

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 58 (12 137)

Poznań, czwartek 8 marca 1984

Wyd. AB
Cena 5 zł

GŁOS Dziennik

Z DR. JÓZEFEM KOZIOŁEM
ZASTĘPCĄ
PRZEWODNICZĄCEGO
KOMISJI PLANOWANIA
PRZY RADZIE MINISTRÓW

PROGNOZY I SKUTKI PRZEMIAN DEMOGRAFICZNYCH

W Pile obradowała na swej trzeciej sesji Międzywojewódzka Komisja Makroregionu Środkowo-Zachodniego, obejmującego województwa — piłskie, konińskie, kaliskie, leszczyńskie, poznańskie, bydgoskie, wrocławskie i toruńskie. Tematem sesji były demograficzne uwarunkowania rozwoju makroregionu w latach 1986-1995. Obrady prowadził zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów kierujący jednocześnie pracami komisji makroregionalnej z siedzibą w Poznaniu — dr Józef Kozioł, którego poprosiliśmy o wywiad.

— Jakże cele przyswlecały komisji makroregionalnej przy formułowaniu tematu trzeciej sesji i jaki jest jego związek z przygotowawanymi obecnie perspektywicznymi planami rozwoju naszego kraju?

— Obrady nad zagadnieniami demografii w skali makroregionalnej mają na celu zaopiniowanie tak zwanego studium przedplanowego, jakie prowadzi Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, praktycznie już od początku 1983 roku. Studium to wiąże się z pracami planistycznymi, konkretyzującymi plan krajowy na lata 1986-1995, zaś w ramach tych prac jednym z elementów podstawowych są właśnie demograficzne uwarunkowania rozwoju. Zdecydowaliśmy się w Komisji Planowania, aby na tym etapie przedstawić wszelkie ustalenia pod ocenę i krytykę przedstawicieli władz terenowych oraz społeczności lokalnych. Wnioski przez nas tu podjęte będą przedmiotem dalszych analiz i badań już w skali ogólnokrajowej.

— Jak zatem wyglądała ramowa prognoza demograficzna w makroregionie środkowo-zachodnim?

— Liczba mieszkańców wrośnie do roku dwutysięcznego o blisko 16 procent i wyniesie ponad 6 milionów. Oznacza to, iż współczynnik przyrostu naturalnego będzie wyższy niż średnia krajowa, przy czym zmniejszać się on będzie, według naszych ocen, począwszy od 1985 roku. Ostatnie lata bieżącej dekady charakteryzować się będą dużym przyrostem ludności w wieku przedprodukcyjnym, niewielkim zaś przyrostem grupy osób czynnych zawodowo. Jakże przyniesie to skutki — nie trzeba chyba mówić, wspólnym tylko ogrom trudności na rynku pracy. Sytuacja ulegnie diametralnej zmianie

Dokończenie na str. 5

Doskonalenie struktur państwowych * System kontroli * Realizacja uchwał XIII Plenum KC Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(PAP) 6 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR z udziałem przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego, marszałka Sejmu Stanisława Gucwy, I prezesa Sądu Najwyższego prof. Włodzimierza Berutowicza, prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dyw. Tadeusza Hupałowskiego oraz kierownictw odpowiednich resortów, zapoznano się z opinią Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w sprawie doskonalenia struktury i organizacji zarządzania państwem oraz proponowanymi rozwiązaniami w projekcie

ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznano się z aktualnym systemem kontroli państwowej i społecznej. Oceniono, że w ostatnim okresie nastąpił znaczny wzrost aktywności wielu organów kontroli. Nadal jednak efekty nie są w pełni zgodne do możliwości tych organów oraz oczekiwań społeczeństwa. Uznano za niezbędne doskonalenie systemu kontroli w państwie, między innymi poprzez ściśle powiązanie kontroli państwowej i społecznej, oraz konsekwentne egzekwowanie ich wyników. Biuro Polityczne

patrzyło wstępnie koncepcję utworzenia inspekcji robotniczo-chłopskiej. Zapoznano się z informacją o stanie realizacji uchwał XIII plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego. Podkreślono, że ich konsekwentna realizacja powinna przyczynić się coraz skuteczniej do doskonalenia stylu pracy partii, wzbogacania działań ideowo-politycznych, umacniania jedności partyjnych szeregów. Biuro Polityczne omówiło aktualną sytuację społeczno-polityczną w szkołach wyższych.

J. Dobraczyński w Gnieźnie

W dyskusji o Polsce nie można niczego przemilczać



Na zdjęciu: podczas spotkania Jana Dobraczyńskiego z młodzieżą szkół średnich w Gnieźnie. Fot. „Głos” — R. Królik

INFORMACJA WŁASNA

W drugim dniu swej wizyty w Gnieźnie przewodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński spotkał się wczoraj w auli Zespołu Obiektów Szkolno - Muzealnych Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego z młodzieżą gnieźnieńskich szkół średnich. Wśród obecnych na sali byli także ci młodzi, którzy w czerwcu 1984 pierwszy raz w swoim ży-

ciu będą uczestniczyć w wyborach.

Podczas spotkania Jan Dobraczyński mówił o swej drodze życiowej, której konsekwencją jest dzisiaj uczestnictwo w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. Podkreślał swoją fascynację jako pisarza historią polską. Mówił, że właśnie tu w Gnieźnie zaczął się tworzyć naród polski i budowane były pierwsze zrę-

Dokończenie na str. 2

I sekretarz KW PZPR w Kaliszu spotkał się z kobietami i inżynierami

INFORMACJA WŁASNA

W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, odbyło się wczoraj w gmachu KW PZPR w Kaliszu spotkanie Egzekutywy KW z grupą przedstawicielek organizacji kobiecych skupionych w Lidze Kobiet Polskich. Obecny był I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jan Janicki, przewodniczący WRN Janusz Michocki, wojewoda kaliski płk dypl. Kazimierz Buczman oraz szef WUSW w Kaliszu płk Józef Skoczek.

W trakcie spotkania wręczono kobietom symboliczny kwia-

tek. Przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa złożyli uczestniczkom spotkania serdeczne życzenia, podkreślając wkład ruchu kobiecego w dorobek społeczno-gospodarczy Ziemi Kaliskiej.

Także wczoraj I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jan Janicki spotkał się z Prezydium Rady Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej. Przedmiotem wymiany poglądów były bieżące problemy kaliskiego środowiska NOT-owskiego i udziału kadry inżyniersko-technicznej w rozwoju społeczno-technicznym regionu. (msj)

H. Kohl zakończył wizytę w Waszyngtonie

(PAP) Kanclerz RFN, Helmut Kohl zakończył we wtorek wizytę roboczą w Waszyngtonie spotkaniem z sekretarzem obrony USA, Casparem Weinbergerem i ministrem skarbu, Donaldem Reganem.

Podczas rozmów z Weinbergerem kanclerz omawiał sprawę dalszej integracji NATO, natomiast — jak pisze AFP — na spotkaniu z ministrem skarbu skrytykował politykę finansową USA, która mimo niewielkiego deficytu budżetowego wywiera presję na gospodarkę państw zachodnioeuropejskich przez sztuczne podtrzymywanie wysokiej stopy bankowej.

O. Schily w Moskwie

(PAP) Rzecznik frakcji „Zielonych” w Bundestagu — Otto Schily przybył 6 marca z dwudniową wizytą do Moskwy celem przeprowadzenia rozmów z radzieckimi politykami. Jak zakomunikowała w Bonn frakcja „Zielonych” Schily wyjechał na — już od dawna — złożone przez stronę radziecką zaproszenie.

Więcej wiedzy politycznej

Niedawne prawdy jest twierdzenie, że kultura polityczna i w ogóle wiedza polityczna Polaków pozostawia wiele do życzenia. Dowodów na taki właśnie stan nie trzeba szukać ani daleko, ani blisko. Jednym z nich jest na przykład słaba znajomość nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych, a szczególnie zaś tych przepisów, które do naszej praktyki wyborczej wnoszą zupełnie nowe rozwiązania. W dodatku te nowe przepisy wychodzą niejako naprzeciw silnym i zupełnie zrozumiałym dążeń społeczeństwa do demokratyzacji życia publicznego.

Tymczasem niektórzy z nas, właśnie z powodu słabej lub wręcz niedostatecznej znajomości ordynacji wyborczej,



Kobietom życzymy, aby każdego dnia, tak jak dzisiaj, otaczano je szacunkiem, uznaniem, miłością. Obdarowywano kwiatami, ujmowano obowiązków w domu, awansowano w zakładzie pracy. Niech się spełnią Wasze marzenia, plany, te najbardziej intymne — osobiste i zawodowe. Usatysfakcjonowane równouprawnieniem — bądźcie nadal słiczne, rozumne i dobre.

Zespół „Głosu Wielkopolskiego”

Na stronie 3 artykuł pt.: „Równe prawa, nierówne szanse”

Tajemniczy transport broni * Sprawa śmierci G. Przemyska * Sprowadzenie zwłok Mościckich * Jak zginął P. Bartoszcze

Konferencja prasowa J. Urbana

(PAP) 6 bm. odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie rzecznika prasowego rządu min. J. Urbana z korespondentami zagranicznymi. W spotkaniu uczestniczyli jak zwykle przedstawiciele kra-

jących środków masowego przekazu. Jedno z pierwszych pytań dotyczyło prasowych rewelacji z Nowego Jorku o zatrzymaniu tam samolotu z Dokończenie na str. 2

Marszałek Sejmu przebywał w Kaliszkim

Zobowiązania przedkongresowe ludowców

INFORMACJA WŁASNA

Na apel prezesa NK ZSL, wicepremiera Romana Malinowskiego w sprawie uczczenia 40-lecia Polskiej Ludowej i 90 rocznicy zorganizowania ruchu ludowego odpowiedzili gremialnie ludowcy w Kaliszkim, podejmując i realizując przed IX Kongresem ZSL liczne zobowiązania produkcyjne i czynn społeczne. Do końca lutego br. rolnicy sprzedali dodatkowo do uspołecznionych punktów skupu 940 tuczniaków o łącznej wadze około stu ton żywcya. Wyroznili się w tym szczególnie rolnicy z gmin: Bralin, Brzeziny, Grabów, Koźmin, Nowe Skalmierzyce, a w gminie Sy-

skupic odstawia dodatkowo 8 tuczniaków. W gminie Lublice 5 rolników — ludowców zobowiązało się sprzedać dodatkowo państwu 16 tuczniaków. W podejmowaniu czynów społecznych biorą udział nie tylko ludowcy, a niejednokrotnie z ich inicjatywą całe wsie, wykonując prace przy budowie i remontach obiektów użyteczności publicznej, dróg, boisk sportowych. Łączna wartość zadeklarowanych czynów społecznych sięga 103,5 miliona złotych, z czego przy budowie i naprawie 66 km dróg lokalnych wnie-

Dokończenie na str. 2



wyborcy nie mieli żadnego wpływu na to, kto się znajdzie na listach wyborczych, a wszystko było z góry ukartowane. Niestety, liczba osób ulegających tego rodzaju insynuacjom, płynącym ze źródeł wrogich socjalistycznej Polsce, wcale nie jest mała i wobec tego faktu nie można być obojętnym.

Myslę, że gdyby wiedza polityczna i kultura polityczna Polaków były wyższe (w czym również prasa, radio i telewizja mogłyby odegrać większą rolę), pseudoargumenty wrogów państwa i z zewnątrz, i z wewnątrz, nie natrafiałyby na jak podatny grunt i na pewno znajdowałyby silniejszy odpór wśród społeczeństwa. Gdyby większa była zażyłość na przykład ordynacji w Polsce sprzed roku 1939, albo obecnych ordynacji w krajach Europy zachodniej, nie tak łatwo dawano by posłuch wszelkim głosom krytykującym tę naszą obecną ordynację, która jest przecież znaczącym krokiem naprzód na drodze demokratyzacji i stabilizacji życia politycznego w Polsce.

Wnioski z tego wypływają nie tylko dla czytających te słowa, ale także dla piszącego je.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Narada w Kaliszu

Skuteczniejsza walka ze spekulacją

INFORMACJA WŁASNA

Zakres przestępstw spekulacyjnych w 1983 w województwie kaliskim uległ wyraźnemu zmniejszeniu. Jest to rezultatem konsekwentnego działania Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją oraz organów ścigania i kontroli. Spekulację ograniczy również postępująca stabilizacja sytuacji rynkowej. W ubiegłym roku w województwie kaliskim spekulacja objęta została to-

wary o łącznej wartości około 39 mln złotych. W wyniku podjętych działań wszczęto 195 postępowań przygotowawczych, 175 wniosków skierowano do kolegów do spraw wykroczeń, ponad 650 osób ukarano mandatai karnymi.

Działalność wojewódzkiej i terenowych komisji do walki ze zjawiskiem spekulacji koncentrować się będzie na zwalczaniu nieprawidłowości i nadużyć w obrocie towarami. (msj)

Związkowcy ze Schwerina w Pile

INFORMACJA WŁASNA

W Pile przebywała z trzydniową wizytą delegacja Zarządu Okręgowego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych ze Schwerina w NRD pod przewodnictwem sekretarza zarządu okręgowego — Horsta Karstensa. Pierwsze dwa dni wypełniły spotkania i robocze rozmowy pomiędzy gośćmi a powstałą w ubiegłym tygodniu Komisją Współdzia-

łania Związków Zawodowych województwa pilskiego. Wczoraj podpisano oboustronne porozumienie w sprawie zasad związkowej wymiany wzajemnej w bieżącym roku. Wynika z tego, iż wymiana objętych zostanie tysiąc osób z każdej ze stron. Goście odwiedzili Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafci i Gazu w Pile, zapoznając się z warunkami pracy. (jot)

Spotkanie K. Czernienki

Jedność partii i narodu

(PAP) We wtorek odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Konstantina Czernienki z pracownikami aparatu Komitetu Centralnego partii. W spotkaniu uczestniczyli też członkowie oraz zastępcy członków Biura Politycznego KC KPZR.

W czasie spotkania Konstantin Czernienko wygłosił przemówienie, w którym określił najważniejsze zadania komitetów partyjnych w świetle uchwały XXVI Zjazdu partii oraz posiedzeń plenarnych KC KPZR, które nastąpiły po nim.

Lutowe (1984 r.) plenum KC KPZR oraz wybory do Rady Najwyższej ZSRR — powiedział K. Czernienko — dobitnie zademonstrowały nierozważną jedność partii i narodu, jednolitość szeregów partyjnych. Głównym przejawem tej jedności jest niezłomna wola nie tylko kroczenia naprzód nakreślonym kunszem, lecz także twórczego, śmia-

go rozwijania tego kursu. Takie są leninowskie tradycje naszej partii, taka jest istota ciągłości w polityce.

Realizując wspólnie wypracowany kurs KC KPZR kieruje wysiłki partii i narodu na zwiększenie efektywności gospodarki narodowej, udoskonalenie pracy ideologicznej, aktywizację wszystkich procesów doskonalenia dojrzałego socjalizmu oraz dalsze umacnianie pozycji Związku Radzieckiego na arenie światowej.

Centralna Komisja Wyborcza zarejestrowała 750 deputatów zanych wybranych do Rad Związku i 749 — do Rady Narodowej.

W składzie deputowanych znalazło się 527 robotników (35,2 procent), 242 kolchoźników (16,1 procent). W ten sposób robotnicy i kolchoźnicy stanowią 51,3 procent deputowanych do najwyższego organu ustawodawczego ZSRR.

Zobowiązania przedkongresowe ludowców

Dokończenie ze str. 1

sie 65 mln zł, budowie i remontach 53 obiektów kulturalnych — 33 mln zł, 42 mostów, przepustów, rowów melioracyjnych i zbiorników przeciwpożarowych — 3,5 mln zł.

Tak na przykład koło ZSL w Bachorzewie w gminie Jarocin wyszło z inicjatywą pobudowania w tej wsi Domu Rolnika, deklarując w gotówce 50 000 zł i pomoc przy pracach niefachowych. Członkowie koła ZSL w Kniatławach w gminie Czastary naprawili 1200 metrów drogi, 22 członków ZSL w gminie Gołuchów wykonało prace wartości 120 000 zł przy budowie drogi łączącej wsie Jedlec i Macew. Pomagają również przy budowie Wiejskiego Domu Kultury w Jedlicu, zwożąc społecznie materiały budowlane. Członkowie koła ZSL w Lubnicach przepracują 80 godzin przy rozbiórce starego budynku Urzędu Gminy.

O aktywizacji społecznej przed IX Kongresem ZSL mieszkańców wsi w Kaliszkim mówiono ostatnio na spotkaniach przedkongresowych stronnictwa. Właśnie takie spotkanie podsumowujące przebieg przygotowań do IX Kongresu ZSL odbyło się

we wtorek w Kaliszu. Natomiast wczoraj gości w tym województwie członkowie NK ZSL, marszałek Sejmu PRL — Stanisław Gucwa, który jest delegatem na IX Kongres ZSL z Kaliszkiego. W towarzystwie członka NK, prezesa WK ZSL w Kaliszu Edmunda Jamrozego, wiceprezesa WK — Mariana Józwiaka oraz posłanki Teresy Michalskiej odwiedził on jedną z najstarszych i najwęższych w Kaliszkim — Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Kotlinie, gdzie spotkał się z przedstawicielami zarządu i kadry kierowniczej RSP. Przewodniczący Zarządu RSP inż. Tadeusz Sytek, który jest również delegatem na IX Kongres ZSL, poinformował gości o wysokich wynikach produkcyjnych i finansowych spółdzielni gospodarzącej obecnie na 1572 hektarach użytków rolnych. Zwiadano o obiektach inwentarskich, w tym obojętne udojowe, osiedle mieszkaniowe spółdzielców i okazały dom socjalny, zbudowany sposobem gospodarczym na 30-lecie RSP. Mieszcząc zbiorcze przedszkole gminne, salę widowiskową ze sceną, stołówką, spełnia ten obiekt funkcje integrujące we wsi, Kotlin i w gminie. (emp)

Dokończenie ze str. 1

bronią na pokładzie, zakupioną rzekomo przez polskie władze. Korespondent amerykańskiej agencji AP poprosił rzecznika o skomentowanie tej wiadomości.

W USA wybuchła istotnie prasowa sensacja na temat rzekomej próby przemycu do Polski broni, narzędzi tortur i różnych akcesoriów, których wedle określenia pras amerykańskiej, używa filmowy James Bond — powiedział J. Urban. Prasa amerykańska rozniecając te bzdury powołyując się na urzędniczy amerykańskiej służby celnej i wymiaru sprawiedliwości. Przemyt ten obok broni, amunicji miał obejmować np. narzędzia do torturowania Polaków w postaci pałek elektrycznych i zdjęć nagich kobiet firmy wydawniczej „Play Boy”.

Prowokacja ta ma charakter niewybredny. Gdyby rzeczywiście jakiegokolwiek w Polsce władze chciały kupić broń i policyjne akcesoria, nie musiałyby wynajmować przemytników ani opłacać transkontynentalnego samolotu transportowego. Legalne instytucje państwowe mogą kupować czołgi tylko potrzebując, korzystając z całkowitego legalnego obrotu takimi akcesoriami, np. firm europejskich. Wrecz wstyd to tu maczyć. Polskie służby porządkowe — kontynuował rzecznik rządu — tego rodzaju wyposażenia nie potrzebują.

Najwinnie spreparowana sensacja ma bezpośrednio sugerować, że polskie władze gromadzą wyafinowany sprzęt dla „lamania praw człowieka” — gdyż amerykańska propaganda potrzebuje nowych kłamstw dla dalszego rozwijania mroźnych krew doniesień na temat Polski. Oznacza to, że w USA nadal czynne są siły, które za wszelką cenę pragną podtrzymać na forum międzynarodowym tak zwaną „sprawę polską” i zbijać kapitał polityczny kosztem wzmaganą wrogoci wobec naszego kraju. Jestem oburzony tą brudną prowokacją, a także jej niskim poziomem. Oczekujemy od miarodajnych władz USA wyrażenia stanowiska dystansującego się od kłamstw i prowokacyjnych metod robienia propagandy politycznej. Oczekujemy oficjalnych wyjaśnień.

Dziennikarz AFP prosił natomiast o potwierdzenie informacji, że w polskich zakładach pracy zatrudnieni będą Wietnamczycy. Ilu obywateli wietnamskich pragnie zatrudnić Polska? Doniesienia ukazujące się na ten temat w prasie zachodniej są

Konferencja prasowa J. Urbana

nieścisłe — odparł rzecznik. Rzeczywiście, przyjadą do Polski obywatele wietnamscy, lecz nie po to, by wspomagać nasz rynek pracy. Chodzi jedynie o przeszkolenie młodych wietnamskich pracowników i podniesienie ich zawodowych kwalifikacji.

Ostatnio w prasie polskiej pojawiła się informacja o odwołaniu przez Sąd Najwyższy zażalenia pełnomocnika matki G. Przemyska na postawienie sądu wojewódzkiego o uzupełnieniu śledztwa. Kiedy dochodzenie w tej sprawie zostanie zakończone i sprawa stanie na wokandy — tak sformułował pytanie korespondent AP. Orzeczenie Sądu Najwyższego — podkreślił rzecznik, umożliwiła uzupełnienie dochodzenia oraz uzupełnienie zgromadzonych dotąd materiałów śledczych. Dzięki temu orzeczeniu dojdzie do niezbędnych czynności śledczych. Trudno więc już odpowiedzieć na pytanie, kiedy to czynności będą ukończone. W każdym razie — podkreślił J. Urban — z pewnością organy śledcze poczynią wszelkie wysiłki, aby przeznaczyć na uzupełnienie śledztwa tylko niezbędną ilość czasu. Nikt nie pragnie sprawy przewlekać.

Dziennikarz francuskiej gazety „Le Figaro” spytał o przyczyny trudności występujących w związku z zamiarem sprowadzenia do kraju prochów Ignacego Mościckiego i jego małżonki. Interesowało go również, czy przeniesienie prochów było inicjatywą władz polskich.

Przedstawiciel rodziny prof. Ignacego Mościckiego — odparł J. Urban — zwrócił się do władz polskich o zgodę na pochowanie małżonki Mościckich w Polsce, twierdząc, że miejsce ich spoczynku w Szwajcarii będzie w przyszłości niepewne. Odpowiednie polskie władze — poinformował rzecznik — wyraziły zgodę na ściśle prywatne przeniesienie szczątków. Kierowały się przy tym wyłączenie humanitarnym, a także naukową pozycją profesora Mościckiego. Brały też pod uwagę życzenie Mościckich, aby spocząć w polskiej ziemi — które jest zrozumiałe dla każdego Polaka i godne szacunku.

Sprawa nabrała rozgłosu w związku z cofnięciem przez władze szwajcarskie udzielonej już zgody na przewiezienie zwłok Mościckich. Wedle doniesień prasy zachodniej motywem dziwnego posunięcia władz kantonu genewskiego jest obawa przed po-

litycznym dyskutowaniem przez rząd polski pogrzebu Mościckiego w Warszawie. Agencja francuska AFP — kontynuował J. Urban — doniosła na przykład z Genewy: „Władze szwajcarskie dają do zrozumienia, że ze szczątków Mościckich mogą skorzystać jedynie władze warszawskie, uzyskując w ten sposób moralną porękę”. Skorzystał ze szczątków? Podobne spekulacje, że Mościcki miałby nam zapewnić „moralną porękę” są uwielbiane dla rządu polskiego i zdumiewające zarzem. Prof. Mościcki współfirmował Brześć, jego podpis figuruje pod dekretem o ustanowieniu Berezki Kartuskiej, należy on do ekspozycyjnego przedstawicieli rządzącego przed wojną nurtu politycznego, który doprowadził do osamotnienia Polski jesienią 1939 r. i tragedii wrześniowej. Pogrzeb miał być więc ściśle prywatny. Absurdalnymi są przypuszczenia, że rząd nasz zmierza do politycznego dyskutowania tego pogrzebu.

Przedstawicielka hiszpańskiej Agencji Prasowej EFT spytała rzecznika rządu, jakie są zarzuty przeciwko księdzu Małkowskiemu, u którego dokonano w zeszłym tygodniu przeszukania. Przeszukania tego — wyjaśnił rzecznik — dokonano w związku ze śledztwem prowadzonym przeciwko innemu osobom. Jednakże w czasie rewizji w mieszkaniu ks. Małkowskiego zakwestionowano jego rękopisy o wrogiej treści politycznej. Teksty te wydrukowane były w nielegalnych wydawnictwach, np. w „Słowie podziemia”, a następnie kolportowane po kraju. Ekspertyza wykazała, że rękopisy były autorstwa księdza Małkowskiego w związku z tym i innymi jeszcze dowodami poczynił sprzecznych z prawem, ks. Małkowski był przesłuchiwany następnie został zwolniony. Wzręcono mu wezwanie na dalsze przesłuchania.

Kolejne pytanie związane było z wypowiedzią zastępcy kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Kazimierza Molka na spotkaniu z aktywnym kierownictwem i partyjnym wydawnictw literackich. Dziennikarz brytyjski sugerował, że wypowiedź ta oznaczać może zmianę kursu w polityce kulturalnej władz. Wypowiedź ta — oświadczył J. Urban — nie świadczy o zmianie naszej polityki kulturalnej. Oznacza ona jednak zmianę niektórych sposobów w realizacji tej polityki. Nie zawsze tak się dzieje — kon-

tynuował rzecznik — że praktykowanie polityki otwartej, polityki wyciągniętej ręki może być realizowane bez modyfikacji.

Na zakończenie spytao rzecznika rządu o przyczyny śmierci Piotra Bartoszcze.

Jednym z przykładów zerwania na ludzkich zgonach, co czynią nałogowo ludzie usiłujący zwalczać panujący w Polsce ustrój — jest sprawa tragicznej śmierci Piotra Bartoszcze. Młodzieniec ten, w nocy prowadził samochód, mając we krwi dawkę alkoholu bliską śmiertelnej, ściał metalową barierkę na motocyklu, samochód wpadł do strumienia i leżał tam przewrócony. Piotr Bartoszcze do szedł wtedy polem do domu, wpadł twarzą do studzienki melioracyjnej i zadławił się. Rano znalazła go tam rodzina już nie żyjącego. Ten tragiczny, ale banalny niestety, na naszych wiejskich drogach wypadek, dał pretekst do oskarżeń idiotycznych, absurdalnych, i podłych w swych intencjach. Mianowicie, ludzi się mówią, że to śmierć niewyjaśniona, bo sekcja zwłok stwierdziła obrażenia na ciele Piotra Bartoszcze. Kto tak jak ja oglądał zdjęcia z miejsca wypadku samochodowego dziwi się musi, że P. Bartoszcze w ogóle zdołał wysiąść z samochodu i mógł chodzić — powiedział J. Urban.

Sprawa ta — kontynuował rzecznik — nie budzi żadnej wątpliwości, jest oczywista. Jest jednak jedną z tych spraw, które są podnoszone dla podniecania nastrojów i z braku takich nowych wydarzeń, które nadawałyby się jako żer dla wrogiej Polsce propagandy. Ubolewać trzeba, że pewna osobistość, która z tytułu swej godności nie powinna głosić nieprawdy, także zajęła się publicznym sugerowaniem, że śmierć Piotra Bartoszcze był ktoś za interesowany.

Korespondent AP stwierdził, że w sprawie wypadku P. Bartoszcze „miałem informacje” od kogoś z komendy MO w Inowrocławiu. Funkcjonariusz MO miał podobno stwierdzić, że P. Bartoszcze był krytycznej nocy zatrzymany przez MO i poddany próbie alkoholowej. Następnie pozwolono mu pójść na piechotę przez pola do domu. W czasie tej pieszej a nie samochodowej wędrowki wpadł do studzienki melioracyjnej i utopił się. Rzecznik ostro zareagował na enuncjację dziennikarza amerykańskiego, pytając o źródło tej informacji. Korespondent nie potrafił odpowiedzieć kto konkretnie przekazał jego tytuł mawiając przez telefon taką wersję. (PAP)

W dyskusji o Polsce nie można niczego przemilczeć

Dokończenie ze str. 1

by państwowości polskiej. Szczególne jest tu więc miejsce do snucia refleksji nad sprawą odradzania dzisiaj Polski, budowania znowu jej siły.

Spotkanie miało bardzo szczerzy, otwarty charakter. Młodzi zadawali wiele pytań głównie zresztą na temat różnych problemów natury politycznej. Pytano o sens wprowadzenia stanu wojennego, o los więźniów politycznych, o status jednostek ZOMO, o zakres i rzeczywistość trwałości demokracji w Polsce, o rolę PRON-u i możliwości jego wpływu na losy kraju. Jan Dobraczyński odpowiadał na wszystkie pytania i jeśli nawet nie wszystkich dyskusantów przekonał to przecież przez powagę traktowania tematu dowodnie potwierdził, że nie ma i nie powinno być w dyskusjach nad losem Polski spraw tabu. Podkreślił, że konieczne jest moralne odrodzenie narodu, że szczególna tu jest odpowiedzialność PRON. Ruch ten zajmuje się już całym ogromem spraw, które trzeba stale w Polsce rozwiązywać. Będzie on w pełni rzeczywistym reprezentantem całego społeczeństwa jeśli akces do niego zgłosi jak największa liczba Polek i Polaków. Ze spraw szczegółowych poinformował między innymi o inicjatywie PRON-u by w sytuacji dużego braku lektur szkolnych druk niektórych z

nich podjęły w odcinkach gazy codzienne.

Następnie w sali konferencyjnej muzeum odbyło się spotkanie Jana Dobraczyńskiego z członkami Prezydium Rady Miejskiej PRON w Gnieźnie oraz Społeczny Komitetu Odbudowy Pomnika Bolesława Chrobrego. Obecni byli między innymi przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu Augustyn Kogut, pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Gnieźnie Jan Janiak i prezydent Gniezna Marian Górny. Przewodniczący Rady Miejskiej PRON Bogdan Jakubowski przedstawił działalność gnieźnieńskiego PRON-u m. in. w kontekście zbliżających się wyborów do rad narodowych. Z kolei sekretarz komitetu odbudowy pomnika Jan Kolanowski mówił o stanie zamawiania prac. Odlew w brązie postaci Bolesława Chrobrego jest już gotowy, w tej chwili sprowadzany jest materiał na cokół przy pomniku. Następnie Jan Dobraczyński zwiędził ekspozycję Muzeum Początków Państwa Polskiego.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Krajowej PRON zapoznał się z działalnością Miejskiego Ośrodka Kultury w Gnieźnie. Uczestniczył też w zorganizowanej tam miejskiej akademii z okazji Święta Kobiet. Wreszcie w godzinach wieczornych Jan Dobraczyński spotkał się w MOK-u z czytelnikami swoich książek. (bran)

W. Wiszniakow wykluczony z KPZR

(PAP) Komitet Kontrolny Partyjny przy KC KPZR, powziął decyzję o wykluczeniu z partii Wiktora Wiszniakowa, który w okresie sprawowania funkcji wiceministra przemysłu budowy traktorów i maszyn rolniczych, nadużywał swego stanowiska dla czerpania korzyści materialnych.

Wiszniakow został odwołany z zajmowanego stanowiska i wraz ze swymi współpracownikami będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie duże z rozpozogodzeniami, możliwe przelotne opady deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 3 do 5 stopni, minimalna od -3 do -5 stopni. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Kaliszu, Lesznie i Pile 6, Koninie i Poznaniu 5 stopni. Ciśnienie wynosiło 758,6 mm czyli 1011 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował — Walerian Ignosiak.
Nr indeksu 85028 A-16

PRZED KRAJOWĄ KONFERENCJĄ DELEGATÓW PZPR

Partia odbudowuje autorytet

Przed Krajową Konferencją Delegatów PZPR wybranych na IX Nadzwyczajny Zjazd partii, (którzy — zgodnie ze statutem — zatrzymali mandat na okres całej pięcioletniej kadencji Komitetu Centralnego), zwróciliśmy się do kilku delegatów z Wielkopolski z prośbą o krótkie wypowiedzi. Dzisiaj prezentujemy pierwsze z nich.

— Jak partia pełni rolę sumienia klasy robotniczej?

Mówi **ROMAN MACHOWICZ**, robotnik, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w poznańskich zakładach „Ponar-Wiepofama”:

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie przestała być partią robotniczą. Wprawdzie trudno porównywać dzisiejszego robotnika z robotnikiem przedwojennym — dzisiaj robotnikami są także ludzie ze średnim, a nawet wyższym wykształceniem. Najważniejsze jest bowiem to, że wśród członków PZPR prawie połowa mówi o sobie „robotnicy”, a spośród pozostałych wielu pochodzi z robotniczych rodzin. W naszych zakładach wśród członków partii robotników jest 60 procent. Mamy prawo nazywać się partią ludzi pracy, bo stara się bronić ich interesów. Na przykład w „Wiepofamie” w ubiegłej kadencji na 121 interwencji 70 procent pochodziło od bezpartyjnych. Mają więc do nas zaufanie, często jesteśmy dla nich ostatnią deską ratunku.

Wielu Polaków żyje się ciężko, wzrosły przecież koszty utrzymania. Często sytuacja finansowa zmusza do pracy w dodatkowych godzinach. U nas są i tacy, którzy w zeszłym roku przepracowali po 700 godzin. Sprawy robotników są więc dla partii najważniejsze. Od robotników rozpoczęło w „Wiepofamie” regulację płac i teraz ich zarobki są wyraźnie wyższe.

Program IX Zjazdu, program działania naszej organizacji zakładowej uwzględniła najpilniejsze potrzeby ludzi pracy. A ponieważ jest on realizowany, powoli partia odbudowuje swój autorytet. W naszej zakładowej organizacji

w zeszłym roku nikt już z partii nie wystąpił, nawet przyjęliśmy siedmiu pracowników, w tym sześciu młodych robotników. W lutym znów przyjęliśmy młodą robotnicę. Pytaliśmy — dlaczego przychodzi? Odpowiadali zgodnie, że nasz program im odpowiada, chcieliby więc brać udział w jego realizacji.

— Jak dzisiaj pan ocenia uchwałę IX Zjazdu?

Mówi **HENRYK PIASECKI** — naczelnik miasta Czarnkowa (Piłskie):

Trzęsł uchwały zmobilizowały członków partii do większego zaangażowania i aktywności w pracy. Stworzyła atmosferę zaufania do partii wśród bezpartyjnych, czemu sprzyjały zwłaszcza podejmowane działania wcielające w życie postanowienia IX Zjazdu. Myślę o reformie gospodarczej, wysiłkach w celu unormowania rynku, poszukiwaniu sposobu rozwiązania problemu mieszkaniowego czy likwidacji starego portfela rent i emerytur. Jak pokazało życie, uchwała nie była jednak wolna od formalnych mankamentów, co wywołuje niekorzystne reperkusje w praktyce. Niepokoi wykorzystywanie przez niektóre zakłady pracy luk w przepisach dotyczących reformy, co jest szczególnie widoczne w poszukiwaniu innych sposobów zwiększenia zarobków niż przez wzrost wydajności pracy. Stoi to zresztą w rażącej sprzeczności ze stwierdzeniem uchwały o wprowadzaniu sprawiedliwych płac. Inną sprawą wymagającą korekty i szybkiej decyzji jest wdrażanie do produkcji naszych rodzimych wynalazków. Przyjrzej się też trzeba modelowi pomocy rodzinom wielodzietnym i najgorzej sytuowanym, bo tu też wykorzystywane są luki w przepisach. Zbyt opieszale moim zdaniem wcielane są w życie przepisy dotyczące niebieskich ptaków. Korekty wymaga też realizacja zjazdowej uchwały w kwestiach dotyczących edukacji młodego pokolenia i udziału w tym procesie środków masowego przekazu.

— Jak partia winna pełnić funkcję kierowniczą w pań-

stwie i przewodnią w społeczeństwie?

Mówi **KAZIMIERZ PASZEK** — dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Lesznie:

Pamiętamy lata, w których kierowniczą rolę partii — jako wyraz ideologii i strategii socjalizmu — zamieniano na funkcję kierowniczą, co przejawiało się zbyt często w zastępowaniu instytucji państwowych. Naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy było naruszenie, osłabienie, a także zrywanie niezbędnej więzi pomiędzy komitetami a organizacjami partyjnymi. Zamiatamy więc — nakaz, dyktando, obligatoryjność. Celowo używam tych określeń, gdyż one znaną tryb administracyjną. Dalszym skutkiem takich rozchwiał było likwidowanie osobistej odpowiedzialności członków partii za realizację programu partii. Zamiast przodować — ginęli w tłumie przeciętności, a hasła bez pokrycia zastępowały ideologię.

Dziś powodują mną dwa uczucia. Zrozumienie, że każdy proces, w tym również odnowy, potrzebuje odpowiedniego czasu dla osiągnięcia stanu przez nas oczekiwanego. Niecierpliwość z powodu powolności tego procesu, bo czas za szybko ucieka, a tyle jest do zrobienia — jest jednak zrozumiała. IX Zjazd przywrócił właściwy sens kierowniczej roli partii w życiu państwa i społeczeństwa. Z uporem, powoli, ale konsekwentnie partia zaczyna spełniać swoją kierowniczą rolę poprzez członków partii w urzędach, instytucjach, organizacjach i jednostkach gospodarczych. Członek partii i jego podstawowa organizacja partyjna zobowiązani są do zapewnienia — właściwymi środkami i metodami w miejscu pracy i za mieszkaniem — wypełniania za dań nakreślonych przez program, uchwały partii.

Niełatwo jednak przekształcić mentalność ekstsensywną w intensywną, twórczą. A na tym polu konieczna jest wyjątkowa praca ideologiczna i wychowawcza partii. Oczekujemy potwierdzenia tego odnowielskiego procesu na konferencji. Notowali: zr. jot. ar

Jesteśmy samodzielne, wykształcone, stanowimy w społeczeństwie większość, bo 51 procent. Wśród pracujących jest nas 43 procent. Jesteśmy silni, bo oprócz etatu w fabryce, czy w szkole mamy drugi — w domu. I kto by pomyślał, że trwała zdobyczą równouprawnienia stanie się prawo do dzielenia z mężem obowiązku utrzymania domu. Bo gdy przyjrzyć się innym prawom, to mimo konstytucyjnego zapisu — są, a jakby ich nie było.

Z okazji świąt właśnie takich dzisiaj — w momentach krytycznych przypominam sobie, że jesteśmy dzielni, odpowiedzialni, mądre, że mamy poczucie realizmu. Na co dzień mówi się jeszcze często, że naszym powołaniem jest dom i dzieci. Złobki, przedszkola, sklepy osiedlowe zwykle się oddawać do użytku w dniu 8 marca, zaznaczając, że to prezent nie dla rodziny, lecz dla kobiet. Jeżeli zachoruje dziecko, to zwolnienie od pracy na opiekę nad nim otrzymuje matka a nie ojciec, nawet gdy jej obecność w pracy bardziej jest potrzebna niż jego.

Są zawody, w których stanowimy zdecydowaną większość, na przykład w szkolnictwie, służbie zdrowia, w przemyśle lekkim. Uczestnicząc w różnym rodzaju konferencjach w tych resortach, można by odnieść wrażenie, że pracują tam w większości mężczyźni. My jesteśmy na tych niższych szczeblach, do wykonywania poleceń, no ewentualnie trochę wyżej. Wśród kadry kierowniczej z trudem można nas znaleźć. Podobno przeszkadza nam w tym pleć, nasze funkcje rodzicielskie i rodzinne, zdolność do koncentracji na drobiazgach i brak predyspozycji do perspektywicznego myślenia. To prawda, żony nie mamy, która by nas wyręczyła w zajmowaniu się drobiazgami. Tym, którzy twierdzą, że nie dorastamy do pełnienia większych ról w życiu społecznym, radziłabym przyjrzeć się funkcjom, które pełni gospodyni wiejska. Ona, właśnie z konieczności, nie tylko wychowuje dzieci i martwi się o meżowski żołądek, lecz jest planistą (w stosunku do

Dzień Kobiet

Równe prawa nierówne szanse

swojego gospodarstwa i rodziny), zaopatrzycielką, kasjerem, dyrektorem. I jakoś sobie radzi.

Nie brylują kobiety w życiu gospodarczym, społecznym ani politycznym. Teoretycznie mają równe szanse z mężczyznami. Lecz tylko teoretycznie, bo w praktyce nie są traktowane jako równorzędne partnerki z równymi szansami. Nierzadko się zdarza, że kobiety są niżej opłacane niż ich koledzy mężczyźni, w awansie przegrywają z nimi i to niejednokrotnie wtedy, gdy mężczyzna nie reprezentuje wyższych umiejętności zawodowych, a zdarza się, że ma niższe kwalifikacje. W niedawnej przeszłości statystyki potwierdzające równouprawnienie ratował „klucz”. Obowiązywała zasada, że np. wśród zespołów kierowniczych w organizacjach społecznych, politycznych pewien procent z wyborów musiały stanowić kobiety. Lecz nie o takie gwarancje chodzi. Kobiety chcą, by warunki ich awansu były takie same jak mężczyzn. Jest wśród nas dużo mądrych, uczciwych ludzi, którzy widzą dalej niż koniec własnego nosa, a odsyłanie ich do kuchni i dziecinnego pokoju jest nieporozumieniem. W kuchni i wśród dzieci pozwólmy zostać tym, które chcą.

W okresie kryzysu i stanu wojennego zdaliśmy egzaminy na piątkę. Po raz któryś w historii pokazałyśmy, na co nas stać. I ta nasza dbałość o drobiazdy okazała się bardzo przydatna. Bo czy chcemy czy nie, to życie właśnie składa się z drobiazgów. Oszczędności w domowym budżecie też zaczęłyśmy od siebie. Przybyło nam nowych obowiązków, bo kryzys zmusił do rezygnacji z szeregu usług, do obszywania domowników, dziergania, robienia przetrworów. Ale te do-

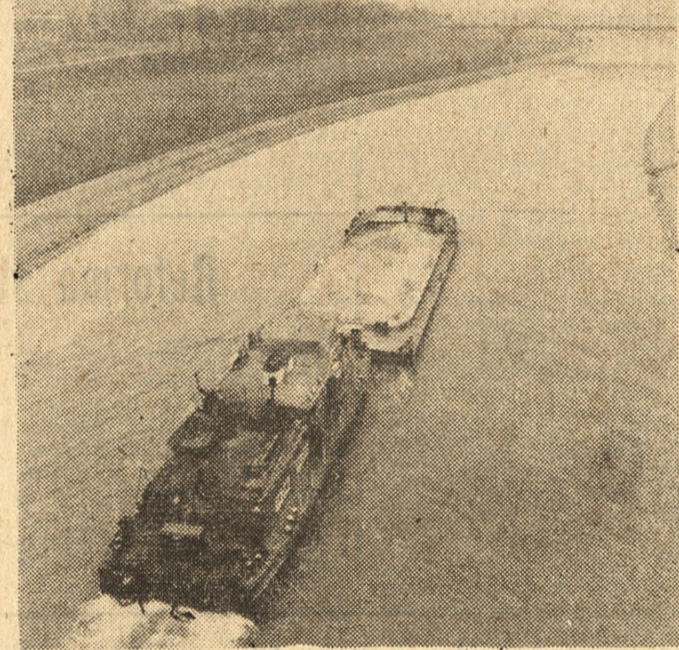
datkowe obowiązki nie odbiły się ujemnie na pracy zawodowej. Jesteśmy przecież sumienne i zdyscyplinowane, śpimy co prawda mniej i mniej mamy czasu dla siebie.

Darcie szat i uzalanie się nad sobą prawdę powiedzawszy niewiele da. Trzeba samokrytycznie przyznać, że za obecny stan pozornego równouprawnienia winę ponosimy w znacznie mierze my same. Przecież nikt inny jak my wychowujemy synów według tradycyjnej metody z dala od prac domowych i trudów codzienności. A czego się Jaś nauczył... Podział według płci jest w naszej mentalności mocno zakorzeniony. Na XV Plenum KC PZPR generał Jaruzelski zapowiedział bezwzględne zwiększenie szans dla kobiet, spośród których wiele odpowiada wymogom osiągania coraz wyższych szczebli w pracy partyjnej, administracyjnej i gospodarczej. Generał zapowiedział też podjęcie w tym zakresie bardziej konsekwentnych działań. Na razie szansa na to, by kobiety miały wpływ na otaczającą je rzeczywistość, są wybory do rad narodowych. Nie każda potrafi być Indira Gandhi czy Margaret Thatcher i nie o to chodzi. Stanowimy większość społeczeństwa i choćby dlatego powinniśmy nie tylko wykonywać to, co uchwalili mniejszość, lecz decydować, co należy zrobić w naszej dzielnicy, mieście, województwie i kraju.

Z okazji dzisiejszego święta czytelniczkom życzę hartu ducha i awansu. Gdyby to ode mnie zależało, każdej sprzeniewierzałabym żonę do prac domowych i gotowania obiadu i do odreagowywania stresów.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Żegluga na Warcie



Obecny stan wody na Warcie w okolicach Poznania pozwala na żeglowanie. Na zdjęciu: codzienne tę drogą transportuje się piasek dla poznańskich budowlanych.

Fot. „Głos” — R. Królak

ZAMYŚLENIA I ZMYŚLENIA

FORT WASHINGTON?

wyrwykowi, turystów, w tym nawet turecki kobiet odwiedzających znany zespół muzealny Smithsonian. W samym dniu wygłoszenia przez prezydenta przemówienia siły porządkowe zaryglowały wejścia do Kapitolu i sąsiednich obiektów. Pojawili się psy pomocne przy umieszczeniu punktów, w których ewentualnie miałyby się znajdować materiały wybuchowe. Dyplomaci, zwykle przybywa-

jący w celu wysłuchania prezydenckiej mowy swymi samochodami, w tym roku musieli skorzystać z wspólnego autobusu. Gmach Kongresu przestał być w ogóle dostępny dla publiczności. Przedstawiciele środków masowego przekazu muszą korzystać ze specjalnych drzwi, wiodących do Kapitolu. Rozpowszechniono plakietki identyfikacyjne, które pracownicy obsługi muszą nosić przy sobie.

Ten niepełny, bo mocno skrócony, opis waszyngtońskiej codzienności nasuwa myśl, czy do stolicy USA nie pasowałaby obecnie nazwa Fort Washington?

CYKLOP

Od pewnego czasu Waszyngton, pragnący uchodzić za stolicę „wolnego świata”, sprawia wrażenie miasta obłożonego. I nie ma w tym cienia przesady. Oto kilka spostrzeżeń, odnotowanych 6 lutego przez amerykański tygodnik „US News and World Report”.

Gdy Ronald Reagan przedstawił 25 stycznia doroczne orędzie o stanie państwa, przedsięwzięto środki bezpieczeństwa dawniej nie stosowane. W różnych punktach miasta ustawiono (jak się później okazało — na stałe) betonowe zapory. Policja została wyposażona w aparaty do wykrywania bomb. Zaczęto rewidować, metodą

wał w liczne i ostre polemiki. Nie pozostanie to zapewne bez wpływu na nastroje w innych krajach NATO, zwłaszcza w Belgii.

Holandrzy są od dawna zmorenami brukselskiej kwatery NATO. Kiedy w grudniu 1979 podejmowano decyzję o eurorakietach, Holandia poprosiła o zwłokę, podobnie Belgia. Ta zwłoka trwa do dziś i to mimo że w Hadze rządzący prawicowy rząd, nie ukrywający, iż decyzje NATO popiera. Liberalowie są absolutnie zdecydowani i sprzeciwiają się odkładaniu debaty parlamentarnej, która winna przynieść ostateczną rozstrzygnięcie. Chadecka jest — ogólnie mówiąc — bar — dziej elastyczna i powiada: może dałoby się zmniejszyć liczbę „Cruisów” do 16? Premier Ruud Lubbers wie, że jego własna frakcja nie jest w tej sprawie całkiem jednomyślna, i że posłowie mogą oddać głos

sy po myśli socjaldemokratów, zamykając Holandię dla rakiet. Belgowie od samego początku obserwują bardzo uważnie to, co dzieje się w Amsterda-

W Holandii i gdzie indziej

NATO liczy na zmęczenie opinii publicznej

jętkową energią demonstrowała swoje niezadowolone. Ale problem eurorakiet daleki jest od zamknięcia i w innych krajach, choć w wypowiedziach wielu polityków na Zachodzie można dostrzec chęć przejścia do nowego etapu. Widać to wyraźnie w wypowiedziach np. kanclerza RFN, H. Kohla. Jego zdaniem trzeba rozszerzyć tematykę stosun-

ków Wschód—Zachód, podejmuje w szerszym zakresie choćby sprawy gospodarcze.

Oświadczenia radzieckie nie pozostawiają wątpliwości, że powrót do normalnych stosunków nie jest możliwy, ponieważ instalacja „Pershingów II” i „Cruise” naruszyła istniejącą równowagę. Tak więc ta właśnie sprawa musi pozostać pierwszoplanowym tematem i od tego, jaki będzie finał, zależy w dużej mierze przyszłość stosunków Wschód—Zachód.

Na spotkaniu wyborczym w Moskwie, radziecki minister obrony Dmitrij Ustinow wyraził gotowość ZSRR nawiązania rokowań z USA, jeśli Waszyngton będzie skłonny powrócić do sytuacji, jaka istniała przed instalacją amerykańskich rakiet.

„O powadze oświadczeń administracji amerykańskiej dotyczących gotowości prowadzenia

z nami dialogu — mówił — będziemy sądzić nie na podstawie ich słów, lecz opierając się na praktycznych działaniach”.

Tymczasem w sprawach rozbrojeniowych Amerykanie wciąż nie wychodzą poza słowa. Za Atlantykiem ogłoszono szereg oświadczeń wyrażających nadzieję, że sytuacja na osi Moskwa—Waszyngton ulegnie poprawie. Nie było w nich jednak nic co świadczyłoby o zmianie postawy. Innymi słowy, nie wygląda w tej chwili na to, że eurorakietowy program Zachodu zostanie zawieszony. Oznacza to, że temat ten pozostanie najważniejszy i to nie tylko dla polityków, ale i dla zwykłych ludzi, świadomych konsekwencji, jakie kryje w sobie brak postępu w rokowaniach rozbrojeniowych. (PAI)

KRZYSZTOF WOJNA

Sprawy niemieckie

U SĄSIADÓW ZA ODRĄ

Gdy mało ludzi do „pieczenia chleba”

nie jest przypadkiem, że u sąsiadów za Odrą o demografii mówi się i pisze dość często. Przede wszystkim dlatego, iż charakteryzujące ją zjawiska z wielu powodów są niekorzystne.

Pod koniec 1949 roku Niemiecka Republika Demokratyczna liczyła 18 892 000 mieszkańców i mało kto zapewne wówczas dążyłby wiarę prognozom głoszącym nieuchronność systematycznego pomniejszenia się tej liczby. A tak właśnie się stało i dzieje nadal. Dane z roku 1973 mówią o 16 979 620 mieszkańców, a sprzed dwóch lat o 16 897 366.

Mając przed oczyma tego rodzaju zestawienie, łatwiej zrozumieć dlaczego państwo udziela tak daleko idącej pomocy młodemu pokoleniu. Świadczenia z funduszu społecznego mają w tym roku osiągnąć kwotę 76,4 miliarda marek. Udogodnienia dla młodych małżeństw nie sprowadzają się wyłącznie do kredytów udzielanych na korzystnych warunkach. W minionym roku łączna ich suma przekroczyła 490 milionów marek, zaś w 134 tysiącach przypadków zostały one umorzony. Systematycznie rośnie liczba miejsc w przedszkolach, w których opieka nie ciąży na domowych budżetach — dziennie płaci się 35 fenigów. Symboliczna opłata dotyczy też akademików — miesięcznie wynosi ona 10 marek.

Młodemu pokoleniu tworzy się równocześnie coraz lepsze warunki spędzania wolnego czasu. Powstają kolejne domy kultury, boiska i hale sportowe, kluby FDJ. Liczba tych ostatnich sięga już 8 tysięcy. Na różnorodność wakacyjnych propozycji składają się oferty ponad 260 organizacji turystyki młodzieżowej. Wszystko po to, by młodemu pokoleniu stworzyć jak najlepsze warunki wejścia w dorosłe życie. Najpierw warunki wychowania i nauki, potem pracy i zakładania rodzin. Chodzi głównie o systemy gwarantujące w najbliższej przyszłości uzyskanie przyrostu naturalnego na miarę potrzeb społeczeństwa i gospodarki.

ANDRZEJ PIECHOCKI

W wielu bowiem dziedzinach coraz bardziej zaczyna dokuczać brak rąk do pracy. By się o tym przekonać, nie trzeba zaglądać do danych statystycznych, wystarczy zainteresować się ogłoszeniami umieszczanymi w oknach sklepów, placówek usługowych i biur. Z licznymi tego rodzaju anonsami można się zapoznać na przykład w Lipsku, którego sytuacja jest jednak o tyle specyficzna, że tuż za jego granicami króluje przemysł wydobywczy, przyciągający zwłaszcza mężczyzn.

Specjaliści od planowania gospodarczego nie załamują wszakże rąk. Ich zdaniem, za dwa lata sytuacja powinna się zmienić na lepsze. Mają temu przede wszystkim sprzyjać: racjonalizacja zatrudnienia, przemieszczenie rezerw kadrowych na nowe miejsca pracy, doskonalenie technologii produkcji i dalszy wzrost wydajności pracy.

Pomnożenie dorobku gospodarczego NRD, obchodzącej w tym roku 35-lecie, ma być udziałem wszystkich pracujących. Precyzyjne programy wskazują liczne jeszcze możliwości indywidualnych inicjatyw. Dotyczą one zwłaszcza oszczędnego wykorzystywania materiałów, surowców, energii. Dużą wagę przykładają się do współzawodnicstwa pracy. Jednakowo ważną jest wszystko to, co w ostatecznym rachunku stanowić będzie o uzyskaniu w tym roku 4,4-procentowego wzrostu dochodu narodowego i 3,6-procentowego wzrostu produkcji towarowej. Tym bardziej, że na inwestycje nie można nazbyt liczyć, planuje się wydać na nie 40 miliardów marek.

Te i inne dane przekonują, że niekorzystna sytuacja demograficzna NRD nie odbija się na ekonomicznej zasobności państwa i społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, bo zmusza ona do działań rozważnie traktujących każdą parę wprawnych w danej dziedzinie rąk. Tak należy czynić, gdy mało ludzi do „pieczenia chleba”.

Berlin Zachodni ma nowego nadburmistrza. Po niecałych trzech latach swego urzędowania na tym stanowisku wraca do Republiki Federalnej Richard von Weizsäcker. Wracając, by stanąć do wyborów na urząd prezydenta RFN, który — wobec większości partii chadeckich i wolnych demokratów w kolegium elektorskim — ma z góry zapewniony. Jego następcą w Berlinie Zachodnim jest Eberhard Diepgen, polityk także chrześcijańskiej demokracji, tyle że urodzony berlińczyk.

Wydarzenie to przypomina, że do Berlina Zachodniego wciąż rości sobie pretensje Republika Federalna, czasami demonstrując to mniej lub bardziej pokazowymi działaniami. Taką wymowę miało też kierowanie przez partię polityczną RFN polityków na urząd nadburmistrza Berlina Zachodniego, równoznaczne ze stanowiskiem szefa tamtejszego rządu. Żadne takie działania nie zmieniają jednak realiów stanu faktycznego: Berlin Zachodni nie jest częścią RFN, a potwierdza to jego status poświadczony przed dwunastu laty zgodą przedstawicieli czterech mocarstw.

Nie jest więc bez znaczenia, czy burmistrzem Berlina Zachodniego jest jego obywatel, czy ktoś z zewnątrz, aczkolwiek najważniejsze jest to, jak on prowadzi politykę. Tym razem niedawny nadburmistrz Berlina Zachodniego, a już nie bawem prezydent RFN, opuszcza to miasto raczej chwalony za to co dla niego uczynił głównie w zakresie porządkowania polityki mieszkaniowej i zapoczątkowania pewnego postępu gospodarczego. A jednak towarzyszy temu powszechne odczucie, iż na tym stanowisku nie byłby teraz akceptowany polityk sprowadzony z Republiki Federalnej. Bo — jak stwierdził zachodniemiecki tygodnik „Die Zeit” — „nikt już bowiem nie wierzy, że dla przybyszów z zewnątrz Berlin Zachodni jest czymś więcej, niż tylko pośrednią stacją do wyższych urzędów”. A tak — przypomnijmy — było kiedyś w przypadku Willy Brandta, teraz zaś R. Weizsäckera, chociaż ten ostatni zapewnia, że nie przybył do Berlina Zachodniego, by stąd startować do urzędu

BERLIN ZACHODNI

Nowy burmistrz i znaki zapytania

prezydenta Republiki Federalnej.

Został więc burmistrzem — szefem rządu Berlina Zachodniego urodzony w tym mieście E. Diepgen, prawnik z wykształcenia, od trzynastu lat czynny w swej partii jako polityk komunalny, bliski współpracownik poprzednika na urzędzie nadburmistrza. Ma dopiero 42 lata i może mieć całą znaczącą przyszłość przed sobą. Pod warunkiem, że w pierwszych wyborach do zachodniobermberskiego parlamentu — a odbędą się one już za rok — powiedzie się chrześcijańskiej demokracji pod jego kierownictwem uzyskać tyle miejsc w parlamencie, by wraz — jak teraz — z wolnymi demokratami, móc nadal stać na czele rządu Berlina Zachodniego.

W każdym razie chadecja może na swego nowego w Berlinie Zachodnim nadburmistrza. I to mimo ostrzeżeń jego krytyków, którzy zarzucają mu przede wszystkim brak „sily promieniowania i politycznej charyzmy”. Natomiast jego zwolennicy — a tych jest większość — odwołują się do zręczności politycznej E. Diepgena. Dowiódł jej przed rokiem, kiedy udało mu się zapobiec upadkowi rządu R. Weizsäckera, nie dysponującego absolutną większością głosów w zachodniobermberskim parlamencie. To właśnie E. Diepgen pozyskał wolnych demokratów jako oficjalnego partnera koalicyjnego chadecji. Dzięki temu rząd zachodniobermberski od tego czasu zyskał wystarczającą większość do sprawowania władzy.

To doświadczenie miałyby procentować w przyszłorocznych wyborach, bo nawet optymiści partii chadeckiej nie mogą liczyć, że sama ta partia potrafi uzyskać taką większość, która zapewniłaby tej partii samodzielne sprawowanie władzy w Berlinie Zachodnim. Berlińskiej CDU nie tylko teraz, ale i w przyszłości potrzebni są wolni demokraci w charakterze zdeklarowane-

Ten, który odszedł — Richard von Weizsäcker i nowy nadburmistrz — szef rządu Berlina Zachodniego, Eberhard Diepgen (z prawej).

Fot. — DaD



go partnera koalicyjnego. Nowy burmistrz ma ułatwić utrzymanie tej niezbędnej jego partii współpracy koalicyjnej.

Z tego jak teraz się sprawy mają wynika, iż nie będzie to łatwe zadanie. Obecnie bowiem notuje się spadek poparcia dla zachodniobermberskiej chadecji, a także dla tamtejszych wolnych demokratów, co tym ostatnim mogłoby ewentualnie grozić nieuzyskaniem nawet pięciu procent głosów, a tyle trzeba uzyskać, by w ogóle być reprezentowanym w parlamencie. Rośnie za to nadwątłona przed kilku laty popularność socjaldemokracji, która tradycyjnie tutaj była mocna, teraz zaś jakby odyskuje wpływy. Na czele zachodniobermberskiej SPD stoi obecnie Harry Ristock, który w wyborach będzie konkurencyjnym i niełatwym przeciwnikiem. A są jeszcze deputowani z Listy Alternatywnej, którzy skutecznie mogą walczyć o lepsze miejsce z wolnymi demokrami.

Ta sytuacja charakteryzuje międzypartyjne uwarunkowa-

nia, przed którymi staje nowy chadecki nadburmistrz Berlina Zachodniego. Natomiast program, którego tezy ogłosił, wskazuje, iż zamierza pójść śladami swego poprzednika. Główną jego troską — to dyktuje sytuacja gospodarcza i społeczna — będzie zwalczanie bezrobocia. Tyle, że na tym polu absolutnych sukcesów nie może obiecać żadnych polityk. By uzyskać popularność E. Diepgen sięgnął więc w swoim programie po pobrzmiewające odległą przeszłością, acz wciąż żywe w kołach głównie konserwatywnych, echa też o tym, że Berlin Zachodni jest miastem, z którego wychodzą impulsy i idee dla Republiki Federalnej. A prawda przecież jest taka, że to miasto może mieć najlepsze gwarancje swej przyszłości pod warunkiem, że pozostanie sobą — miastem o szczerze gólnym statusie, oby otwartym na współpracę nie tylko z Zachodem, ale i Wschodem. Lecz ten rozdział jeszcze czeka na spełnienie.

TADEUSZ KACZMAREK

Reforma studiów inżynierskich w NRD

Biuro Polityczne KC NSPJ i Rada Ministrów NRD zatwierdziły nową koncepcję kształtowania oraz doskonalenia kwalifikacji zawodowych inżynierów i ekonomistów.

Zgodnie z nową koncepcją inżynierowie i ekonomiści w NRD będą w przyszłości

kształceni jedynie w uczelniach. Uzyskanie tytułu zawodowego inżyniera lub ekonomisty będzie zatem wymagało ukończenia szkoły wyższej. Obecnie jest zaś tak, że również absolwenci półwyszkich szkół zawodowych uzyskują tytuł inżyniera lub ekonomisty.

W związku ze zmianami

część inżynierów w toku studiów będzie przygotowywana głównie do podjęcia zadań w sferze badawczo-rozwojowej jak np. opracowywanie i wdrażanie nowych wyrobów i technologii. Inna część będzie natomiast przygotowywać się do zadań związanych z produkcją, włącznie z naukowo ugruntowanym zarzą-

daniem i planowaniem procesów produkcyjnych. Podobnie zróżnicowane sfery działalności zawodowej obejmą ekonomistów.

Równocześnie z dalszym kształtowaniem studiów inżynierskich i ekonomicznych w NRD trwają przygotowania do wprowadzenia nowego systemu półwyszkich studiów technicznych i ekonomicznych, przeznaczonych dla kadry średniej. (PAP)

Byli młodzi jak miliony ich rówieśników. Pochoździ z rodzin chrześcijańskich o nastawieniu liberalnym — takich były dziesiątki tysięcy. Ale oni okazali się inni niż przeważająca większość młodych Niemców. Wyróżnili się odwagą myślenia i działania. Dali temu wyraz w ulotkach, które w drugiej połowie stycznia 1943 roku było można znaleźć w Monachium. „Imperialistyczna żądza władzy — głosili te ulotki — musi być unieszkodliwiona po wsze czasy”. Wtedy byli już przekonani co do tego, iż powojenne państwo niemieckie powinno być zupełnie różne od tego, w którym żyli. Znalazło to wyraz w programie, na który przystąpił 9 lutego 1943. Głosił on, że w Niemczech potrzebna jest silna władza centralna, w ich gospodarce — socjalistyczny system planowania, a w polityce zagranicznej — ustanowienie dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Monachijska grupa studentów, która zaangażowała się na rzecz tego programu, zyskała nazwę „Biała Róża”. Na jej czele stali Hans Scholl, z którym aktywnie współpracowała jego siostra Zofia, a także Alexander Schmorell, Willi Graf,

Christoph Probst. Do takiego myślenia o przyszłości Niemiec, jakie zaprezentowali w programie swojej antyfaszystowskiej grupy ruchu oporu pobudzili ich własne doświadczenia życiowe. I te z organizacji Hitlerjugend, w której sami odczuli, jakie niebezpieczeństwa

chu oporu i jego przekonanie, iż należy położyć kres reżimowi hitlerowskiemu i prowadzonej przez niego wojnie. W tej intencji latem 1942 roku, kiedy hitlerowcy jeszcze odnosili wielkie sukcesy wojenne, zredagowali cztery ulotki, które uświadamiały, że nie godzi

W tych okolicznościach H. Scholl zredagował wspomnianą na początku ulotkę zatytułowaną „Apel do Niemców”, w której nawoływano do walki z faszyzmem i demaskowano kłamstwa hitlerowskiej propagandy, zwłaszcza w odniesieniu do tego, co głosiła ona o

Spod znaku „Białej Róży”

niemiecki system traktowania i wychowywania ludzi. I te późniejsze, kiedy jako studenci młodzi poddawali pracę w szpitalach polowych mieli naocznie się przekonać, do jakich ofiar prowadzi wojna narzucona światu przez hitlerowską III Rzeszę.

Najpierw z pobudek swojej wychowaniem domowym humanistycznym nie ukształtowanej świadomości po części zadawać sobie pytania: czy można czekać, kiedy giną tysiące ludzi, czy można tylko biernie oczekiwać końca wojny? Pierwszą zdecydowali się H. Scholl i A. Schmorell: Postanowili, że co najmniej trzeba zasygnalizować istnienie re-

się pozwał na sprawowanie rządów przestępcom. Znalazło się w nich nawoływanie do sabotażu i obalenia rządu hitlerowskiego.

Młodzi monarchijscy nie uniknęli służby wojskowej, a podczas niej na froncie wschodnim sami mieli możliwość zobaczyć to, o czym już wcześniej pisali w swoich ulotkach: zbrodnie hitlerowskie, jakich nie notowała historia. Po powrocie z frontu próbowali nawiązać kontakty z innymi grupami niemieckiego ruchu oporu, co nie zawsze się udawało. Powiodło się jednak znaleźć pewne kontakty z podobnie myślącymi przedstawicielami młodzieży innych środowisk studen-

Związku Radzieckiego. Głosy indywidualnych protestów młodych intelektualistów były zbierane z celami ruchu oporu kierowanego przez zdelegalizowaną Komunistyczną Partię Niemiec, a ich działalność stanowiła jedno z ogniw niemieckiego antyfaszystowskiego ruchu oporu.

Nie wszyscy monarchijscy studenci, którzy swą agitacją występowały przeciwko faszyzmowi i zarazem na rzecz innych, pokojowych Niemiec dożyli czasów, o które walczyli. Zdradził ich dozorca, który doniósł władzom o tym, że rodzeństwo Scholl kolportuje ulotki na uniwersytecie w Monachium. Pod-

Znakomity niemiecki pisarz, Thomas Mann na wieść o tej tragedii młodych niemieckich antyfaszystów napisał: „Dzielni, wspaniali młodzi ludzie! Wasza śmierć nie może być daremna, nie możecie być zapomniani. Naziści wystawili w Niemczech pomniki nieprzyzwoitym drabom i nikczemnym mordercom — niemiecka rewolucja, ta prawdziwa, zburzy je, a uwieczni wasze nazwiska”.

Grób rodzeństwa Scholl znajduje się w Monachium, wznoszą się nad nim dwa duże zwieńczone krzyżem, na których widnieją imiona i nazwiska obojga. Pamięć o nich wciąż żywa jest przede wszystkim w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W tym państwie niemieckim, które urzeczywistnia testament także takich jak oni uczestników niemieckiego antyfaszystowskiego ruchu oporu

(PAP) — 10 zebrań plenarnych oraz kilka posiedzeń prezydium odbyła Komisja Kobieta KC PZPR od swej inauguracji w marcu 1982 r. Na ten temat udzieliła wypowiedzi PAP przewodnicząca komisji, członkini Biura Politycznego KC PZPR Zofia Grzyb.

Zainteresowania komisji, znajdujące odbicie w zrealizowanych i planowanych na obecną i przyszłą przyszłość, obejmują szeroki zakres spraw związanych integralnie z warunkami pracy i życia kobiet, a więc odnoszą się do problemów ekonomicznych, społecznych, socjalnych, ideologicznych, a także do wielorakich aspektów życia rodzinnego, pracy w gospodarstwach domowych i zakładach produkcyjnych. Do podstawowych jej zadań należy także tworzenie warunków sprzyjających docenianiu społecznej i politycznej roli kobiet.

Do najważniejszych dokonań komisji należy podjęcie problemu odpowiednich dla zdrowia kobiet warunków pracy w zatrudniającym przecież ich znaczną liczbę przemyśle lekkim, jak i ciężkim. Mówiliśmy o tym na posiedzeniach wyjazdowych w Łodzi i Katowicach z udziałem komisji kobiecych reprezentujących mieszkanek tych regionów. Wspólnie z Komisją Kobiet NK ZSL dokonałyśmy też oceny wyko-

Przed Krajową Konferencją Delegatów

Aktywne uczestnictwo kobiet w socjalistycznych przemianach

Wypowiedź przewodniczącej Komisji Kobiecej KC PZPR — Z. Grzyb

W ramach zadań podjętych przez partię i stronnictwa, administrację państwową i organizacje społeczno-gospodarcze dla ułatwienia społeczno-zawodowej sytuacji kobiet wiejskich. Stanowisko w tej sprawie zaprezentowano na wspólnym posiedzeniu plenarnym KC PZPR i NK ZSL. Podobna tematyka — z której wnioski dotyczące warunków pracy kobiet i życia rodzin w gospodarce społecznej i na wsi wypracowano wspólnie z przedstawicielkami zainteresowanych resortów — była podejmowana na posiedzeniu wyjazdowym w Kaliszu.

Wspólnie z Komisją Polityki Społecznej KC, Komisja Kobieta przedstawiła przygotowane do wypoczynku urlopowego pracowników i ich rodzin w 1983 r. oraz zaopiniowała rządowy program przeciwdziałania inflacji i rządowy program oszczędnościowy. Podsu-

muwając udział kobiet w samorządzie pracowniczym i związkach zawodowych, nasza komisja zwróciła uwagę na potrzebę ich czynnego udziału w odradzającym się ruchu związkowym i samorządach pracowniczych. Z dużą troską odniosła się komisja do sytuacji społecznej i materialnej rodzin niepełnych, interesując się sformułowanymi w tej kwestii przez odpowiednie resorty i organizacje społeczne opiniami i wnioskami. Komisja stwierdziła konieczność wnikliwego rozpoznania potrzeb i koordynacji źródeł pomocy zapewniającej łagodzenie trudności życia codziennego. Gospodarstwo domowe, jego funkcjonowanie w okresie nierównowagi rynkowej oraz zmiany w budżecie rodzin — to jeden ze stałych tematów, do których komisja wracać będzie stale.

Dwukrotnie też komisja interesowała się rozbudową sze-

regów partyjnych wśród kobiet. W ostatnim zaś czasie podjęła zagadnienia zatrudnienia i awansu kobiet w świetle uchwał XIII Plenum KC, stwierdzając, że konieczne jest stworzenie systemu powinności państwa, związanego z udziałem kobiet w zatrudnieniu, jak również w awansie społeczno-zawodowym.

W trakcie swej działalności Komisja Kobieta tworzy stanowiska, wnioski i opinie, które kierowane są na posiedzenia plenarne KC, jak również włączane do materiałów rozpracowywanych przez Biuro Polityczne, inne komisje problemowe KC, a także adresowane do rządu i poszczególnych resortów. Będziemy o tym mówić także na Krajowej Konferencji Delegatów. Ponieważ ma my przed sobą Międzynarodowy Dzień Kobiet chciałabym przekazać polskim kobietom słowa uznania i podziękowań za wkład pracy i osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego codziennego jakże trudnego jeszcze życia, bowiem kobiety aktywnie uczestniczą w socjalistycznych przemianach, jakie dokonują się w miastach, na wsi, w zakładach pracy i instytucjach, szkołach i w domu — a jednocześnie jest im naprawdę dzisiaj najciężiej. Życzymy im więc aby miały więcej okazji do radości i zadowolenia, aby służyło im zdrowie.

Dyskusje nad kandydaturami

Kto zostanie radnym

(PAP) Listy kandydatów na radnych powinny być zgłoszone przez kolegia wyborcze do 18 maja br., a pełne dane o kandydatach — 5 dni później. W nadchodzącej fazie kampanii wyborczej, w strukturach społecznych i politycznych uprawnionych do wysuwania kandydatów trwać będzie dyskusja nad kandydatami ludźmi, którzy swoją pracą i obywatelską postawą przysłużyli sobie na zaufanie otoczenia, którzy gwarantują wywiązanie się z powierzonych zadań. Punktem wyjścia do takich dyskusji będą określone kryteria typowania kandydatów.

Ordynacja wyborcza wskazuje ogólne warunki, jakim mają odpowiadać radni. Pierwszy artykuł tej ustawy mówi, że lud pracujący wybiera na swych przedstawicieli w radach narodowych obywateli o nieposzlakowanej postawie moralno-politycznej,

zaangażowanych w działalność społeczną, dających rękojmię prawidłowej realizacji zadań wynikających z mandatu radnego oraz w pełni aprobujących zasady socjalistycznego ustroju PRL.

W toku zebrań konsultacyjnych wszystkie te wymogi skonfrontowane zostaną z konkretnymi osobami, z ich walorami etycznymi, obywatelskimi, ludzkimi. Kandydaci, którzy zyskują aprobatę społeczeństwa znajdują się na listach wyborczych. 17 czerwca 1984 r. połowa z nich — jako że na każde miejsce zgłasza się dwóch kandydatów — uzyska mandat.

O tym, jak będą funkcjonować nowe rady narodowe, zdecydować ludzie w nich zasiadający. Oni bowiem podejmować będą wszystkie sprawy dotyczące rozwoju terenu i zaspokajania potrzeb ludności.

Drugi etap konferencji pojednania narodowego

Nie milkną strzały w Libanie

(PAP) Rząd libański rozpoczął wysyłanie zaproszeń do 8 polityków do udziału w konferencji pojednania narodowego w Libanie. Drugi etap tej konferencji ma rozpocząć się w Lozannie w poniedziałek 12 marca.

Oficjalne oświadczenie ogłoszone we wtorek w Bejrucie stwierdza, iż przewiduje się niezmienny skład uczestników konferencji. W pierwszej rundzie — w październiku i listopadzie ubiegłego roku w Genewie — brało udział 3 działacze grupowań chrześcijańskich i 5 muzułmańskich.

Opozycja muzułmańska — według UPI — dążyć będzie na konferencji w Lozannie

do zapewnienia muzułmanom większego udziału w strukturach władzy w Libanie, obecnie zdominowanych przez chrześcijan.

Mimo rozejmu w środę rano na tzw. zielonej linii dzielącej wschodnią i zachodnią część Bejrutu doszło do wymiany ognia między zwaśnionymi stronami w Libanie.

AFP podaje, że we wtorek w wyniku wymiany ognia między żołnierzami armii libańskiej, a siłami opozycyjnymi w Bejrucie oraz na południowych przedmieściach stolicy Libanu, zginęły 2 osoby, a 14 zostało rannych.

„Konkurs piękności” w Vermont

Miażdżące zwycięstwo G. Harta

(PAP) Wtorkowe wybory wstępne w stanie Vermont zakończyły się wśród demokratów kolejnym zwycięstwem senatora Gary'ego Harta. Prawie kompletne wyniki wskazują, że zdobył 71 procent głosów, a były wiceprezydent Walter Mondale tylko 20 proc., 8 proc. przypadło czarnemu pastrowi Jesse'owi Jacksonowi. W Partii Republikańskiej zwyciężył Ronald Reagan, do walki z którym nie stanął nikt. — Aczkolwiek wybory wstępne w stanie Vermont nie przyno-

są zwycięzcom żadnych głosów elektorskich na konwencie partyjne desygnujące kandydatów na prezydenta w wyborach listopadowych i są w amerykańskiej terminologii politycznej nazywane „konkursami piękności”, to jednak mają znaczenie psychologiczne. Obserwatorzy oceniają, że miażdżące zwycięstwo Harta może mieć znaczący wpływ na dalszy przebieg prawyborów. Jest to poza tym trzecią z kolei zwycięstwem na cztery przeprowadzone głosowania.

W Genewie o rozbrojeniu

(PAP) Około 100 działaczek ruchu antywojennego z państw Europy zachodniej Ameryki i innych rejonów świata omawia problemy aktywizacji walki o pokój, zapobieżenia niebezpieczeństwu wojny nuklearnej i rozbrojenia na rozpoczętej w Genewie międzynarodowej konferencji obradującej pod hasłem „Kobiety a światowa kampania rozbrojeniowa”.

Otwierając obrady, Edith Baillantine, sekretarz generalny międzynarodowej ligi kobiet działających na rzecz pokoju i wolności, podkreśliła, że w obecnej sytuacji wojna stwarza niebezpieczeństwo zagłady życia na ziemi. Wywołuje to rosnące zaniepokojenie wśród kobiet, które w ostatnich latach szczególnie aktywnie włączyły się do ruchu antywojennego.

Władze zburzyły namioty i szalasy

Trwa protest kobiet

przed bazą w Greenham Common

(PAP) Funkcjonariusze miejscowych władz, przy wzmożonej obecności policji, zlikwidowali namioty, szalasy i osłony przed deszczem w obozie kobiet, protestujących w Greenham Common przeciwko amerykańskim rakietom manewrującym. Jest to kolejna próba położenia kresu akcji protestacyjnej kobiet, która trwa ponad 2 lata i przysporzyła rządowi brytyjskiemu kłopotów propagandowych i politycznych.

Zniszczenie schronisk, dają-

cych pewną osłonę od deszczu i wiatru, nie zniechęciło kobiet, 13 z nich aresztowano, kiedy usiłowały nie dopuścić do likwidacji namiotów. Pozostałe zapowiedziały, że pozostaną pod bazą niezależnie od stwarzanych im trudności, koczując w razie potrzeby na gołej ziemi. Dotychczasowe próby zniechęcenia demonstrujących kobiet nie powiodły się i mimo ponawianych akcji policji i strażników, działających w imieniu miejscowych władz, demonstracja trwa.

Oświadczenie G. Shultza

Cieśnina Ormuz będzie otwarta

(PAP) Sekretarz stanu USA George Shultz oświadczył we wtorek, że Stany Zjednoczone „zamierzają podjąć środki zmierzające do tego, by cieśnina Ormuz nie była zamknięta” dla dostaw ropy naftowej na Zachód w wyniku konfliktu zbrojnego między Iranem a Irakim. „Mamy możliwości to uczynić” dodał sekretarz stanu. George Shultz przemawiał na posiedzeniu jednej z podkomisji budżetowych Izby Reprezentantów.

Przez cieśninę Ormuz przechodzi jedna szóstka dostaw ropy naftowej dla państw zachodnich. Agencje prasowe przypominają, że Iran zagroził zamknięciem cieśniny w przypadku, gdyby Irak spowodował przerwanie eksportu ropy irańskiej. USA zapowiedziały, że cieśnina będzie otwarta. W rejonie Zatoki Perskiej znajduje się obecnie około 30 amerykańskich okrętów wojennych.

Woda — ze źródeł termicznych

Wkrótce budowa basenu na Malcie

INFORMACJA WŁASNA

Od paru lat nie ma Jeziora Maltańskiego; nie odbywają się regaty ani nie przychodzą tu wędkarze. Czaszę Mały porosło zielsko, a na brzegu usypano hałdy ziemi wydobytej z dna jeziora. Co tu będzie — zastanawiają się poznaniacy.

Sporo już czasu upłynęło od chwili, gdy w pobliżu Mały odkryto źródła termiczne. W latach 1981—1982 trwały tam prace przy odwiercie; potem go tylko zabezpieczono, ponieważ sytuacja materialna kraju nie pozwalała na rozpoczęcie prac, mających na celu wykorzystanie tych źródeł dla potrzeb balneoklimatycznych i rekreacyjnych. Kryzys mamy nadal i nadal wiele potrzeb tzw. priorytetowych, niemniej nie możemy stracić cennego ujęcia ciepłej, pełnomineralizowanej wody. Nieczynny odwiert może spowodować zapadnięcie lub skorodowanie ujęcia.

W ramach całego kompleksu prac (przewidywanych na wiele lat) przy zagospodarowaniu Mały i jej otoczenia, na „pierwszy ogień” idzie budowa basenu. Temperatura

wody w nim będzie zależeć od jego ukształtowania: w części przeznaczony do pływania 26 stopni, do siedzenia 38 stopni.

Jak nam powiedział główny projektant zagospodarowania Mały — inż. arch. Klemens Mikula z Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, w drugim kwartale bieżącego roku — a być może już w kwietniu — raźniej ruszą prace. Dotychczas zmieniono m. in. koryto Cybiny w czaszy Mały. Ta niewielka rzeka niesie z sobą duży ilość mułu i kamieni. Gdyby pozostała w starym korycie, niebawem Jezioro Maltańskie stałoby się bardzo płytkie, do niczego nie przydatne.

Gruntowna przebudowa jeziora i otaczających go terenów (na które wykorzystane zostaną interesujące dzisiaj ludzi hałdy ziemi) pozwoli na stworzenie ośrodka sportów wysoko kwalifikowanych i rekreacyjnych. M. in. podniesienie zostanie stok narciarski oraz utworzony tor regatowy pierwszej kategorii, na „pierwszy ogień” idzie budowa basenu. Temperatura

Dokończenie ze str. 1

dopiero w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to nastąpi znaczny skok przyrostu ludności w wieku produkcyjnym. Zaznaczy się również kolejny wyzrost dzieci i młodzieży w wieku 7-14 lat, który przekroczy poziom wyzrostu demograficznego z lat sześćdziesiątych. Zrodzi to określone kłopoty w sferze szkolnictwa — odczuwać będziemy pogłębiające się braki kadry pedagogicznej, niedostatek bazy oświatowej. Nie ukrywam jednak, że najtrudniej będzie nam pokonać bariery istniejące na rynku pracy — dziś narzekamy na brak siły roboczej, za kilka lat sytuacja ta się ustabilizuje.

— Podczas obrad sesji wyraźnie dala się zauważyć pewnego rodzaju gry interesów między poszczególnymi województwami — na ile można stwierdzić, że w ostatecznych efektach prac komisji główną rolę grać będzie interes makroregionu jako całości, a nie zaś klasyczne partykularyzmy?

— Musimy tu sobie pewną rzecz wyjaśnić. Makroregion nie jest jednostką administracyjną, a komisja nie istnieje po to, by wydawać dyrektywy, przydzielać środki i zadania. Władze poszczególnych województw muszą myśleć przede wszystkim o zabezpieczeniu swych lokalnych społeczno-gospodarczych interesów — my natomiast jesteśmy

PROGNOZY I SKUTKI PRZEMIAN DEMOGRAFICZNYCH

po to, aby godząc je mieć na uwadze dobro regionu, makroregionu i kraju jako całości. W znacznej części mierze możliwości łączenia interesów regionalnych zależy od polityki „centrum”, które steruje nimi za pomocą centralnego planu inwestycyjnego, dotacji budżetowych czy zamówień rządowych. Naturalnie pewne proporcje i priorytety muszą być zachowane i aby optymalnie umieć je kojarzyć, potrzebne są nam takie właśnie międzywojewódzkie spotkania. Z pewnością jednak ów margines rozbieżności w spojrzeniu na rozpatrywane przez komisję problemy występować musi.

— W czym panuje jedno-myślność sądów?

— Jest wiele takich spraw, o których ta mocno w czasie sesji podnoszona: problem odmłodzenia wsi, poszukiwania rąk do pracy w rolnictwie. — W latach 1971-1980 znacznym ogólnym przyrostem siły roboczej w mieście towarzyszył ubytek ludzi czynnych zawodowo w rolnictwie. Wyniósł on w skali makroregionu 160 tysięcy osób. W obecnym, trudnym i specyficznym pięciole-

Muzułmanie wywołali zamieszki w Nigerii

(PAP) Przedstawiciel policji w Yoli, głównym mieście północnonigeryjskiego stanu Gongola, podał we wtorek, że zeszłotygodniowe rozruchy w tym mieście spowodowały śmierć 535 osób.

Rozruchy wywołali fanatycy muzułmańscy z sekty niejakiego Mohammeda Maitatsine, który zginął przed trzema laty w czasie podobnych rozruchów w innym mieście północnej Nigerii — Kano.

Współpraca Węgier i Czechosłowacji

(PAP) Węgry i Czechosłowacja popierają wysiłki Związku Radzieckiego, skierowane na rozwiązanie wszystkich spornych problemów międzynarodowych drogą pokojową przez poważne, równoprawne i konstruktywne rozmowy. Mówi o tym komunikat o wynikach zakończonej we wtorek w Budapeszcie wizyty premiera CSRS, Lubomira Sztrougała i jego rozmów z szefem rządu węgierskiego, Georgyem Lazarrem.

nych pomyłek. Nie przewidziano na przykład aż tak znaczących niedoborów siły roboczej...

— Trudno mi z całą stanowczością zapewnić o siusności tych czy innych szczegółowych tez. Oczywiście ubytek siły roboczej był do przewidzenia, sygnalizowano go zresztą analizując układ demograficzny i wielkość kolejnych fal wyzrostu demograficznego. Nie demonizowałbym jednak sprawy braku rąk do pracy, zwłaszcza gdy rozpatrywać ją wyłącznie pod kątem, czy był to problem do przewidzenia czy nie. Nasza dzisiejsza sytuacja na rynku zatrudnienia jest przecież efektem zderzenia stosunkowo niskiego przyrostu siły roboczej z niepełną dotychczas skutecznością mechanizmów reformy gospodarczej w zakresie wyzwalania większej efektywności pracy, a tym samym istniejących rezerw siły roboczej. Przewidywaliśmy, że — szybciej niż dzieje się to dotychczas — wywołają one inicjatywę, poprawią wyniki gospodarowania, zmniejszą zatrudnienie nieefektywne. Taki proces, niestety, w skali jaką przewidywaliśmy, na razie nie nastąpił. Przyjdzie nam więc borykać się z problemem zatrudnienia jeszcze przez pewien okres.

Rozmawiał

JOLANTA PEDZIWIATR
JACEK PRZEŚLUGA

Sport-sport-sport

Transfery, premie — ile płacić?

Międzynarodowy sezon polskich piłkarzy

(PAP) Od 1 marca obowiązują zarządzenie przewodniczącego GKKFIS „w sprawie gospodarki finansowej zespołów oraz świadczeń materialnych dla zawodników I i II ligi piłki nożnej”. Ma ono na celu likwidację nieuzasadnionych świadczeń, nadmiernie wysokich premii i nagród, precyzyjne określenie źródeł dochodu, którym klub może rozporządzać.

Generalną zasadą przy tworzeniu nowych przepisów było to, aby na premie i nagrody nie wykorzystywano dotacji państwowych, a ponadto, by wysokość premii uzależnić od wyników sportowych i prezentowanej klasy.

Ograniczono wysokość transferów. Maksymalną, wolną od obciążeń stawką za przejście zawodnika z klubu do klubu w I lidze jest 10 mln, a w II lidze — 5 mln. Przekroczenie tej kwoty powoduje stuprocentowe opodatkowanie na rzecz PZPN.

Premie i nagrody dla zawodników wypracowane mogą być ze ściśle określonych środków — składek członkowskich, darowizn, opłat za transmisje telewizyjne, wpiwów za bilety i refundacji stypendiów. Wpływy z transferów, reklam działalności gospodarczej klubów, wpłat zakładów pracy przeznaczają można tylko na utrzymanie klubu, zakup sprzętu, szkolenie młodzieży itp.

Wysokość premii uzależniona będzie od uzyskiwanych przez drużynę wyników. Wprawdzie na wydatki związane z nagrodami, premiami, zasiłkami i zapomogami przeznaczają się generalnie 3 mln zł w każdym klubie, I ligi i 2 mln w II lidze, to jednak klub może przekroczyć tę kwotę. Jeśli w rozgrywkach ligowych uzyska więcej niż 10 pkt, to za każdy ligowy punkt powyżej tej granicy jego fundusz premii wzrasta o 125 tysięcy zł.

Jak stwierdził prezes PZPN — Włodzimierz Reczek — opracowania wymagają jeszcze zasady premiowania trenerów i kadrowiczów. Dotychczas obowiązujące stawki nie odzwierciedlają w pełni wkładu

pracy szkoleniowców i dodatkowych obowiązków, wynikających z faktu gry w reprezentacji.

Realizacja zarządzenia będzie poddawana okresowym kontrolom i być może w następnym sezonie wprowadzone zostaną do tego aktu pewne poprawki. Kluby, które nie będą respektowały przepisów, będą podlegały sankcjom, łącznie z degradacją do klasy niższej.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się tegoroczny międzynarodowy sezon polskich piłkarzy. Wszystkie reprezentacje czekają ważne, trudne spotkania, których wyniki mają nie tylko prestiżowe znaczenie.

Narodowa jedenastka trenera Antoniego Piechniczka rozpocznie sezon meczem ze Szwajcarią w Zurychu. Szwajcarzy poprosili o przyspieszenie spotkania, toteż odbędzie się ono o dzień wcześniej niż planowano — 27 marca. Trzy tygodnie później — 17 kwietnia reprezentacja Polski podejmie w towarzyskim meczu Belgię w Warszawie, a będzie to szczególnie znacząca konfrontacja, jako że za rok oba zespoły walczyć będą z sobą w eliminacjach Mistrzostw Świata -86. 23 maja w Dublinie Polacy zmierzą się z Irlandią. Kolejne mecze: z Norwegią w Oslo (29 sierpnia — towarzyski) oraz z Grecją w Polsce (17 października) i Albanią w Polsce (31 października). Stawką tych potyczek będą już punkty w eliminacjach „Mexico-86”. PZPN stara się o zakontraktowanie jeszcze jednego meczu, poprzedzającego spotkanie eliminacji mistrzostw świata (będzie to spotkanie z Turcją, 12 września).

Trener Antoni Piechniczek stwierdził na konferencji prasowej, że w najbliższych meczach wystąpią zawodnicy, którzy przebywali na turnieju w Indiach, a także piłkarze wyróżniający się w lidze. Czynniami są starania o zwolnienie Zbigniewa Bońki, a być może także Janusza Kupcewicza. W tym celu nasz selekcjoner udał się we wtorek do Francji. Obejrzał w Strasburgu

środkowy pojedynek Pucharowy Juventus z Haka Valkeakoski, spotkał się z kierownictwem Juventus oraz Z. Bońkiem, złożył wizytę w St. Etienne, gdzie występuje J. Kupcewicz i także w Auxerre, w którym gra Paweł Janas.

„4 kwietnia musimy wygrać” — stwierdzenie trenera Waldemara Obrebskiego wyraźnie oddaje atmosferę w naszej drużynie olimpijskiej. Tego dnia w Szczecinie polscy piłkarze podejmują „olimpijczyków”, NRD i tylko 2 pkt. w tym meczu dają naszemu zespołowi szansę gry na Olimpiadzie. Wprawdzie zespół olimpijski czeka jeszcze mecz z Danią (22. 4. w Lublinie), drużyną również groźną, ale „kluczem” eliminacji olimpijskich będzie jednak mecz z NRD, drugim z kandydatów do udziału w Igrzyskach w Los Angeles z naszej grupy.

Olimpijczycy mają poza sobą 25 dni styczniowego zgrupowania w Drzonkowie i mecze w Grecji. Trener W. Obrebski podkreślił też okres ten został solidnie przepracowany. Zadowolony jest też z klubowych przygotowań kandydatów do drużyny olimpijskiej. Trenerzy klubowi otrzymali z PZPN szczegółowe sugestie co do pracy z piłkarzami kadry olimpijskiej i jak wynika z obserwacji tych zawodników w meczach kontrolnych czy pucharowych — z formą nie jest źle. Kadra na mecz z NRD rozpocznie ostatni etap przygotowań 27 marca, w jednym z ośrodków koło Szczecina. Obecnie w kadrze jest 21 zawodników, trener W. Obrebski być może powoła kilku dalszych, ale wszystko zależy będzie od formy podczas meczów ligowych.

21 marca, młodzieżową reprezentację Polski czeka w Opolu pierwszy ćwierćfinałowy mecz mistrzostw Europy — z Hiszpanią (rewanż 11 kwietnia). 17 marca 19 piłkarzy zbierze się w Turawie. Do kadry zostali powołani — bramkarze: Wandzik i Bako; obrońcy: Wdowczyk, Kubicki, Świątek, Sokółowski, Kaczmarek, Jakolcewicz, Grzanka, Jerzy Matys, Boguszewski oraz rozgrywający i napastnicy: Tarasiewicz, Urban, Kowalski, Dziekanowski, Niewiadomski, Lesniak, Furtok i Socha.

A. Grubba w Gnieźnie

Wczoraj odbył się w Poznaniu ostatni mecz superligi tenisa stołowego pomiędzy Polską a CSRS (niestety z powodu zmienionego na wcześniejszy harmonogramu druku „Głosu” nie mogliśmy zamieścić sprawozdania), od piątku rozpoczynają się w „Arenie” międzynarodowe mistrzostwa Polski będące ostatnim turniejem bieżącej edycji Grand Prix Europy, a dzisiaj w Gnieźnie o godz. 17 w sali przy ul. Paczkowskiego wystąpi krajowa czołówka. Przybędą między innymi: Grubba, Kucharski, Dryszel, Kabaciński i zmierzą się z tenisistami stołowymi miejscowej Stelli. Turniej ma charakter pokazowy, ale prezydent Gniezna ufundował dla zwycięzcy puchar.

Największą atrakcją jest niewątpliwie występ Andrzeja Grubby, sklasyfikowanego na trzecim miejscu europejskiej listy rankingowej i z takim numerem rozstawionego w zbliżających się mistrzostwach Europy. Pokazowe mecze w jego wykonaniu będą w Gnieźnie doskonałą reklamą tenisa stołowego, co niewątpliwie przysporzy tam tej dyscyplinie jeszcze więcej zwolenników. (leg)

Wrócił S. Ovet

(PAP) Mistrz olimpijski z Moskwy w biegu na 800 m i rekordzista świata na 1500 m — Brytyjczyk Steve Ovet wrócił po 6 — miesięcznej przerwie, spowodowanej kontuzją, na boiska. Ovet wystartował w Melbourne w biegu na 1500 m, zajmując drugie miejsce w czasie 3:37,94.

W minorowych nastrojach pod siatką

Przebieg zakończonych niedawno rozgrywek siatkarskich miał nieco inny przebieg od poprzednich edycji, gdy panowały Legia i Gwardia Wrocław. Tym razem do rywalizacji o najwyższe zaszczyty włączył się rewelacyjny beniaminek ze Szczecina, który jednak w rezultacie zajął trzecie miejsce. Przed dwoma laty w takiej roli poznaniacy widzieli by najchętniej Posnanię, która wtedy wywalczyła awans do ekstraklasy. Niestety skończyło się na marzeniach i spółdzielcy powrócili do II ligi okrojonej tym razem do 8 zaledwie zespołów. Pożegnali się z zespołem: Bierniak, Herbsztajn, Gibaszek, Damski. Przeszła pamięć obowiązków trenera pierwszego zespołu W. Kwiek i przejął je R. Czryzewski co okazało się niezbyt fortunnym połączeniem więc zadanie prowadzenia drużyny powierzono byłemu zawodnikowi J. Damskiemu. Te wszystkie perypetie nie mogły dodatkowo wpłynąć na postawę zespołu nie więc dziwnego, że spółdzielcy zajęli dalekie 6 miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie strefy spadkowej.

Posnania od wielu lat jawi się swym kibicom jako nadzwyczaj chimeryczny zespół będący nieustannie na huśtawce formy. Z dnia na dzień zmienia się jej oblicze z najlepszego na najgorsze. To podobieństwo do kameleona ma swe podstawy w małej odporności psychicznej zawodników. Nawet drobne niepowodzenia odbierają im ochotę do gry. Nadal Posnania nie może się „dorozić” dobrego rozgrywanego. W ataku są wprawdzie zawodnicy słusznego wzrostu jak Madoński i silnie zbijający piłkę jak Malinowski, niestety brakuje im

zmysłu taktycznego, a i z technika są też na bakier. Jeśli Posnania nie zasili swych szeregów choćby w oparciu o własne zaplecze to będzie szwendać się w ogonie II ligi i w końcu może ją spotkać los siatkarek AZS AWF.

Zęskie rozgrywki mistrzowskie w ekstraklasie jeszcze trwają, ale II liga rozegrała już wszystkie mecze. Niestety był to smutny sezon dla poznańskiego AZS AWF, który musi opuścić II ligę, gdyż zgromadził zaledwie 33 punkty i zajął przedostatnie miejsce. Już początek sezonu nastroczał wiele obaw o losy akademickiej. Przystąpił do sezonu jakby słabo przygotowane, następnie pozornie się rozkręcał, lecz niestety nie na tyle by wygrać mecze. Obiektywnie trzeba jednak przyznać, że zespół został poważnie osłabiony. Odeszły czołowe zawodniczki: Pelczyk, Tabaczyńska, Drop oraz Głogowska i Kapińska. Oprócz tego najlepsza pod siatką Spikowska zdążyła rozegrać zaledwie dwa mecze i następnie wyeliminowała ją kontuzja. Sytuacja kadrowa wygląda więc niewesoło, lecz przecież zespół drugoligowy nie powinien pozwolić sobie na to, by pozostawać bez wartościowego zaplecza. To zaniedbanie zemściło się okrutnie.

Jedynym promyczkiem rozjaśniającym smutek degradacji jest dobrze rozwijający się talent Młodzianowskiej. Znalazła się już w kadrze juniorek, dobrze radziła sobie w II lidze mimo zaledwie 16 lat. Niestety zachodzi obawa czy pozostanie w Poznaniu, gdyż występy poza rozgrywkami centralnymi zapewne jej nieusatisfakcjonują. Akademicki sport będą musiały się napracować by wrócić do II ligi, lecz mamy nadzieję za rok powitać je tam z powrotem. (leg)

Sprzedaz

Sprzedam suknie slubna, tel. 778-063. 34132g

Sprzedam tanio stalowa konstrukcja 6 x 2,5 altana lub garaż Kubiak Paczkowo, Sredzka 19. 34088g

Stare aparaty Leica, Contax, Panorama, kupię, sprzedam Pentax ME Super, Foto „Rymar”, Swarzędz. 33918g

Sprzedam mozaikę parkiotowa, Wytornia, Zab no 32 k. Miosiny. 33941g

Sprzedam rozsadę kapusty wczesnej, Goluski, ul. Ogrodowa 1 za Plewiskami. 34084g

Sprzedam dywan wełna 1,70 x 2,40, magnetofon Grundig (ZK-120) tel. 77-76-23 po godz. 17. 33981g

Sprzedam 2 konstrukcje tuneli 30 x 6 Przemierowo, ul. Ogrodowa 83. 33995g

Chłodzarki „Polar 80” mało używana. Oferty 34035g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam maszynę Singer — Łucznik wieloczynowa na gwarancji. Oferty z ceną 34019g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Dwuteownik 140, słatki parkanowa, Czerwonak, ul. Piaskowa 1. 34081g

MUZEUM NARODOWE ROLNICTWA w Szreniawie

Oddział Muzeum Łowiectwa Wielkopolski w Uzarzewie

ZAKUPI

zabytkową broń i przybory myśliwskie, medale, dyplomy i odznaki łowieckie, starodruki i dokumentację łowiecką, obrazy, zdjęcia, rzeźby i rysunki o tematyce łowieckiej, zabytkowy strój myśliwski z terenu Wielkopolski, dzieła sztuki zdobniczej, ciekawe preparaty ptaków i zwierząt, medalowe trofea łowieckie.

Komisyjna wycena i zakup eksponatów odbędzie się w dniach 28. 4. i 5. 5. 1984 r. w godzinach od 10—15 w siedzibie Związku Łowieckiego, Poznań, ul. Libelta 37.

508-K2

Sprzedam deski na boazerie modrzew, długość 120 cm, Oferty 34070g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam akordeon Weltmeister 120-basowy nowy + zegary wiszące Beckery Poznań, Dąbrowskiego 41A m. 7. 33986g

Akumulator 45 Ah, Tel. 22-08-02. 33973g

Sprzedam obraczkę próba 583. Oferty z ceną za 1 gram 34074g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Magnetofon ZK24 — 05S, wózek głośnik, ul. Marmaleckiego 13 m 11. 84091g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 marca 1984 r. zmarł nagle, przeżywszy 90 lat mój ukochany mąż, tatuś, dziadek, brat i wujek

ś. † p.

STANISŁAW KOPERSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Głogowska 38 m 5. 38982g

W dniu 4 marca 1984 r. zasnęła w Bogu i namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 70 nasza ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, śp.

BRONISŁAWA DWORECKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Roosevelta 2/L. 832-U3

Dnia 5 marca 1984 r. zmarła po długich cierpieniach moja droga żona, nasza ukochana matka, siostra, szwagierka i ciocia

ś. † p.

BRONISŁAWA STEIN

s domu Sobierajska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Traugutta 25 m 22. 851-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 marca 1984 r. zmarł po długotrwałej chorobie w wieku 70 lat, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

MIECZYSLAW WANDEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 12 ul. Sikorskiego 9. 849-U3

Z głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 3 marca 1984 r. zasnął w Bogu kończąc swoje pracowite życie człowiek wielkiej dobroci i szlachetności, przeżywszy lat 70, nasz ukochany mąż, najlepszy ojciec, teść i drogi dziadzius

ś. † p.

FRANCISZEK PUDLISZAK

były żołnierz 15 Pułku Ułanów Poznańskich.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 15.40 na cmentarzu junikowskim.

W rozpaczcy pozostają

żona, córka i syn z rodzinami

Poznań, ul. Chełmońskiego 19 m 4. 847-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 marca 1984 r. zmarł w wieku 83 lat mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW BOGACKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

842-U3

Dnia 5 marca 1984 r. zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św. w wieku 72 lat nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ś. † p.

HELENA SZUMSKA

z domu Knopkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu św. Marcina w Swarzędzu.

O czym zawiadamia strapiony

syn z rodziną

Swarzędz, ul. 22 Lipca 16. 845-U3

Dnia 2 marca 1984 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 56 lat, mój kochany mąż, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

FRANCISZEK KAŻMIEROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 12.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Osiedle Wielkiego Października 11 m 40. 841-U3

Dnia 4 marca 1984 r. zmarła nagle moja żona, siostra i ciocia, śp.

HALINA KUDLIŃSKA - MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Berlin. 818-U3

Dnia 2 marca 1984 r. zmarł nagle mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i zięć, przeżywszy lat 58, śp.

MARIAN BANASZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Słowackiego 42 m 1. 839-U3

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze życia, śp.

WŁADYSŁAWA BARTKOWIAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Opalenica, ul. Niegolewskich 4 m 8. 38925g

Wszystkim uczestnikom pogrzebu oraz tym, którzy byli wielką pociechą i pomocą w ostatnich długich tygodniach choroby, śp.

JÓZEFY STERNAL

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

39057g

Praca Nauka

Aktualnie potrzebna solidna pani do prowadzenia domu rodzinie adwokackiej. Warunki bardzo dobre. Warszawa, Konstancja, Saneczka 3, tel. 17-75-13. 751-K2

Przyjmę renciście do różnych prac przy wykonywaniu domu, tel. 32-55-98 po godz. 19. 38841g

Zakład Rzemieślniczy Two rzyw Sztucznych zatrudni emeryta lub renciście do prac pomocniczych. Tel. 33-25-32 od 17. 39273g

Korepetycje — francuski, polski. Tel. 79-16-80, 36600g

Kupno

Plinia kupię nowy materac 2 osobowy, telefon 654-53. 38633g

Kupię maszynę do wyrobu parkietu, cegieł klinokręgową 1200 szt., płytki ceglopodobne elewacyjne. Tel. 32-55-98 po godz. 19. 38842g

Fagot — kupię. Oferty 95913 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 755-K2

Sprzedaz

Nasiona palm Szamorops Feniks świeże — sprzedam. Oferty 95026 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 750-K2

Domek, typ „Mikrotyt DMT-01”

trzy pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój — fabrycznie nowy, zmagazynowany w elementach, najchętniej wymienię na samochód nowy lub sprzedam. Janina Gontarek ul. Płocka 15, 99-500 Gostynin woj. płockie tel. 107. 37672g

Zestaw wypoczynkowy „Mercury” nowy sprzedam, tel. 8661-62-73 Gniezno po 16. 39007g

Lokale

Zamienie lokatorskie 3 pokoje z telefonem na 100 — 120 m² w starym budownictwie, tel. 22-49-98, 33799g

Poszukuję pomieszczenia

Warsztatowe do 60 m² najchętniej Nowe Miasto na dobrych warunkach. Oferty 39256g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam mieszkanie w srodcowe po remoncie I piętro 56 m² — piece akumulacyjne w okolicy Rynku Wileckiego, wiadomość: tel. 679-570 po godz. 16. 38830g

Pomieszczenie suterenu do 30 m² w obrębie Poznania najchętniej w celu dla firmy zagranicznej wynajmę. Oferty 39255g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Swinoujscie, ul. Grunwaldzka 27 a m. 10 M-4

spółdzielcze zamieszkanie na 2 pokoje. Oferty 33784g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1. 38910g

4-pokojowe mieszkanie 120 m² piece zamieszkanie na 3-pokojowe. Oferty 33827g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka (korytarz wspólny) 84 m² wysoki parter słoneczny — jezycie na 3 pokoje lub 2 pokoje okolicca obojetna — może być z dozorstwem. Oferty 33783g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Majątkowość pokój wynajmę — Poznań. Oferty 33779g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Poszukuję kawalerki na 2 lata.

Tel. 20-36-92, 33874g

Suterenu lub piwnice kupię. tel. 420-48. 34249g

Nieruchomości

Sprzedam nieruchomość w Luboniu, 1500 m² względnie inne propozycje. Oferty 39107g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam 2,17 ha, sad wieloowocowy i, czarna porzeczka 0,5, staw — możliwość hodowli ryb, pasieka, budynek warsztatowe, gospodarstwo. Przechowalnia owoców. Ogładać niedziela. Andrzej Fijałkowski *99-350 Nowe Ostrowy nr 7 k. Kutna. 752-K2

Poszukuję pokoju dla samotnego pana lub zamieścić domki jednorodzinny z ogrodem na małe mieszkanie w Poznaniu, okolicy Elżbieta Bartkowiak 63-720 Koźmin Wlkp. ul. Poznańska 25. 36563g

Różne

Układanie cyklinowanie wraz z lakierowaniem. Również dla instytucji uspołeczniionych. Telefon 623-67. 39006g

Producentów pleców, grzejników centralnego ogrzewania, siatek ogrodzeniowych, pił tarczowych, wałów — noży do heblarki, rusztów pieców, artykułów wodno-kanalizacyjnych — poszukuje sklep. Kazimierz Łodziński, Kraków, Pstrawskiego 36, tel. 66-10-71.

Boazerie oraz nowoczesną ścienną z drewna typu kanadyjski, którą każdy sam przyklei, bez pomocy fachowca, produkuje: Kostecki, Wrocław — Wojnow, Strachocińska 231, tel. 48-15-88, zakład czynny w godz. 22-52 oprócz poniedziałków. 758-K2

Dostawców drzwi harmonijkowych, karniszy drewnianych, terakoty, wykładzin podłogowych, ściennych, tapet, mozaik, parkietu, kompletów łyżek, czepaków, artykułów kuchennych — poszukuje sklep, Władysław Łodziński, Kraków, Rynek Kleparski 6, tel. 22-52-60. 748-K2

Płytki fachowo układam (marzec, kwiecień) ul. Skawińska 25 (Starówka) 86152g

Z powodu choroby oddam prowadzenie zakładu krawieckiego, możliwość przejęcia, względnie inne propozycje. Oferty 38780g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zaginął aparat słuchowy typu Polton mod. A6-PP/E. Władomysł Ostromecka Krystyna Wytoń 101 poznańskie. 39283g

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 6 marca 1984 r. po długich, ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu mój kochany mąż, przeżywszy 81 lat, śp.

ADAM GENSLER

powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 marca 1984 r. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

ZONA

Poznań, ul. Mińska 18 m 10. 39181g

W dniu 6 marca 1984 r. zmarł nagle

inż. TEOFIL KRAJEWSKI

rzecznik patentowy Erzeszenia „MEBLE” w Poznaniu

Zmarły odznaczony był Krzyżem Partyzanckim, Srebrną Odznaką Za Zasługi w Wynalazczości dla Wielkopolski.

W Zmarłym straciliśmy cenionego specjalistę, człowieka prawego charakteru i serdecznego koleżę, którego żegnamy z głębokim żalem.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia

składają:

Dyrekcja i pracownicy Erzeszenia Producentów Mebli Przedsiębiorstw Współpracujących „Mebie”

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 marca 1984 r. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim. 860-K2

Po długich cierpieniach przeżywszy lat 46 zmarła opatrzona Sakramentami św.

JANINA RAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Winnipeg. 860-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 marca 1984 r. odszedł od nas ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i dziadziuś, przeżywszy lat 71

PIOTR WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Os. Bohaterów II wojny św. 35/40 dawniej ul. Warszawska 33 a m 1. 856-U3

Dnia 5 marca 1984 r. zmarł

ZYGMUNT LATANOWICZ

em. notariusz Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu

odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają:

Klerownictwo Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu i współpracownicy 39246g

Dnia 6 marca 1984 r. zmarł w Bogu, w wieku 76 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

KAZIMIERZ ECHAUST

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 9 marca 1984 r. o godz. 14.30, następnie pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Kostrzynie Wlkp.

W smutku pograżona

RODZINA

Kostrzyn Wlkp., ul. Średzka 54. 39179g

Dnia 6 marca 1984 r. zmarła nasza ukochana ciocia, przeżywszy lat 88, śp.

ANNA EDER

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Puszczykowo, ul. Działkowa 8. 39306g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 marca br. zmarł namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, zięć, ojciec, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

JÓZEF MAREK

emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się 9. 3. 1984 r. o godz. 9 na cmentarzu w Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 8.15 ul. Dąbrowskiego 87. 89901g

Dnia 5 marca 1984 r. zmarł w wieku 82 lat nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

HIERONIM REMBACZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Chociszewskiego 15. 865-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 marca 1984 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.

WŁADYSŁAW KŁOSOWSKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 9 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym św. Antoniego.

Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na cmentarzu w Starołęce o godz. 15.30.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Kraju Rad 29/12 dawniej ul. Pstrawskiego 40. 857-U3

Najbliższym Przyjaciółom, Krewnym, Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom, Pracownikom ZOZ-u oraz wszystkim tym, którzy okazali nam serce i pomoc w ciężkich dla nas chwilach, uczestniczyli w ostatniej drodze ukochanej córki, siostry i cioci, śp.

DOROTY CHUDEJ

oraz na złożone wieniec i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

39245g

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

za życzliwość, pomoc w czasie długiej i ciężkiej choroby państwu Stefanidis i Gorońskim za serce i opiekę w tragicznych dla nas chwilach, współpracownikom Teatru „Marcinek” i pracownikom „Mostostalu” oraz wszystkim osobom uczestniczącym w odprowadzeniu mojej drogiej żony, śp.

HELENY BŁASZAK

składa

mąż z dziećmi

39204g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6. 03. 1984 r. zmarła w wieku 80 lat nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

STANISŁAWA HIRSCH

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 9. 03. 1984 r. o godz. 15 w kościele parafialnym w Luboniu p.w. św. M. M. Kolbe, po czym pogrzeb w Wirach.

Wyjazd autobusu sprzed domu żałoby o godzinie 14.30. 89202g

Dnia 6 marca 1984 r. zmarł po krótkiej chorobie w wieku 77 lat mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek

STEFAN ZAWODNY

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 8.45 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Czecha 94 m 7. 854-U3

Zawiadamiamy z żalem, że w dniu 6 marca 1984 r. zmarł w wieku 87 lat, śp.

MARIAN KOCHLER

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 marca br. o godz. 16.15 na cmentarzu w Murowanej Goślinie.

W smutku pograżona

Bracia i rodzina

Warszawa, Bobolice, Murowana Goślina 39392g

W dniu 4 marca 1984 r. zmarł

adwokat MARIAN SCHROEDER

b. wieloletni członek Zespołu Adwokackiego Nr 6 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 marca 1984 r. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim (kwatery Powstańców Wielkopolskich).

Cześć Jego pamięci!

Okręgowa Rada Adwokacka w Poznaniu 862-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 marca 1984 r. zasnął w Bogu po krótkiej i ciężkiej chorobie, nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, bratanek

ALEKSANDER DYMACZEWSKI

przeżywszy lat 54

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Miłostowo.

O czym zawiadamia

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Rusa 70 m 8. 853-U3

Najdostojniejszemu Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Diecezji Wrocławskiej Tadeuszowi Rybakowi oraz całemu Duchowieństwu, świeckim i zakonnym Prowincji Krakowskiej i Warszawskiej, również siostronom zakonnym za ostatnią pożegnalną drogę Zmarłego, śp.

ks. ALEKSANDRA KOWALCZYKA

i uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych

BÓG ZAPŁAC

RODZINA

38877g

Wielbnemu Księdzu Proboszczowi parafii p.w. Opatrzności Bożej, pani Dyrektor Oddziału Napraw Transbudu, panu Dyr. PPZ za okazaną pomoc, wszystkim Krewnym, Sąsiadom, Przyjaciółom, Delegacjom z zakładów pracy za współczucie, za złożone wieniec i kwiaty oraz uczestnictwo we mszy św. żałobnej naszej kochanej żony, mamusi, siostry, teściowej, babci, szwagierki, cioci i synowej

BARBARY WIERZBIŃSKIEJ

z domu Lewandowskiej

serdeczne podziękowanie składa

mąż z rodziną

39113g

Dom rekreacyjny pod Poznaniem sprzedam. Oferty „7579” Biuro Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96. 754-K2

Pawilon handlowy 60 m² cały podpiwniczony, woda, c.o., w centrum Drezdenka — sprzedam Gozrzów Wlkp. tel. 251-20, 437-K2

Zgubił aparat słuchowy typu Polton mod. A6-PP/E. Władomysł Ostromecka Krystyna Wytoń 101 poznańskie. 39283g

Z powodu choroby oddam prowadzenie zakładu krawieckiego, możliwość przejęcia, względnie inne propozycje. Oferty 38780g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

OŚRODEK STUDENCKI w Świnoujściu

72-600 Świnoujście ul. Żeromskiego 17 telefon 5880

odda w agencję STOŁÓWKĘ OŚRODKA na 200 osób na okres sezonu (czerwiec — wrzesień 1984).

Szczegółowe warunki do uzgodnienia na miejscu bądź listownie. 715-K2

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne informuje, że w dniu 10. 3. 1984 r. w godz. od 6—18 z powodu prac sieciowych

WSTRZYMANIE ZOSTANIE RUCH TRAMWAJOWY na ul. Murawa — Serbska.

Tramwaje linii 4 i 15 będą kursowały do pętli Wilczak. Na wyłączonym z komunikacji tramwajowej odcinku będzie kursował autobus. Za zaistniałe utrudnienia przepraszamy pasażerów. 813-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 marca 1984 roku zmarła nagle moja najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 52.

TERESA GEMZICKA

z domu Pietrzyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 15.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i bólu pozostaje

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus sprzed domu żałoby odjedzie o godz. 14.

Os. Oświecenia 33 m 8. 858-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 marca 1984 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. odszedł od nas w wieku 69 lat mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

CZESŁAW KRZYŻAŃSKI

członek KBowid uczestnik walk o wyzwolenie Francji, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 10 bm. o godz. 15 w Suchym Lesie, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny w Motasku.

W ciężkim smutku pograżona

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 14.15.

Poznań, ul. Strzelecka 34 m 7. 874-U3

Po długich cierpieniach, przeżywszy lat 58

zmarł, śp.

HIERONIM GODERSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Mchach.

W smutku pograżona

żona z córkami

Sebastianowo gm. Książ. 852-U3

Kaliskie

Organizacja tysiąca kobiet pełna zaradności i inicjatyw

W Pleszewie (Kaliskie) Liga Kobiet Polskich zdobyła swoją aktywnością i powszechną obecnością w życiu społeczno-gospodarczym i kulturalnym miasta uzasadniony szacunek i uznanie jego mieszkańców. Zwłaszcza w ostatnich kilku latach zaznaczył się wzrost ofensywności programowo-organizacyjnej. W ich rezultacie powstało kilka nowych kół, których liczba wzrosła do 24 zrzeszając ponad 1000 członków.

Kobiece organizacje umiejętnie prowadzi działalność integrującą i towarzyszącą. Przy Zarządzie Miejskim LKP powołano komisję specjalistyczną m. in. prawo-społeczną, która udziela nieodpłatnie wszelkich porad prawnych. Duży ruch panuje zawsze na zajęciach komisji porad gospodarstwa domowego, gdzie bezpłatnie organizuje się kursy haftu, kroju i szycia. Dużym powodzeniem cieszą się kursy gotowania i wypieków. Prelekcje pracowników służby zdrowia wzbogacają wiadomości gospodyń w zakresie racjonalnego żywienia. Tradycją jest stała współpraca z komitetem antyalkoholowym, z którym organizowane są wspólne akcje mające na celu popularyzację ustawy antyalkoholowej i wychowania w trzeźwości.

Pleszewskie kobiety nie zaniebują także działalności kulturalnej. Urządzają liczne wycieczki poznając zabytki własnego województwa, a także innych regionów kraju. Z okazji 700-lecia Pleszewa

przeprowadziły konkurs pod nazwą „Czy znasz swoje miasto”.

Spoleczną postawę pleszewskich kobiet dobrze znają mieszkańcy miejscowego Domu Dziecka. Osieroczone dzieci zawsze mogą liczyć na życzliwość popartą prezentami i wycieczkami krajoznawczymi. Wiele dzieci spędza święta w pleszewskich rodzinach. Kobiety ufundowały również dzieciom z własnych składek jeden z najładniejszych i najlepiej urządzonych w Kaliskiem placów gier i zabaw. Do tego przedsięwzięcia włączyły się także kobiety z komitetu osiedlowego nr 4, który na wyposażenie placu zabaw przeznaczył nagrodę uzyskaną w wojewódzkim konkursie komitetów osiedlowych.

Na pomoc członkiń Ligi Kobiet Polskich liczyć mogą również ludzie w starszym wieku. 9 społecznych opiekunów zajmuje się osobami przewlekle chorymi. Były one także inicjatorkami powstania klubu Złotej Jesieni, a ostatnio Klubu Juniora, który organizuje dla ludzi starszych podwieczorki przy herbatce, wycieczki, zajęcia klubowe czy występy zespołów artystycznych.

Wśród organizacji kobiecych w zakładach pracy najdłuższą i najaktywniejszą działalność prowadzi koło Digi Kobiet Polskich w Zakładzie Papierniczym. (msl)

Piłskie

Zlewnie i elewatory coraz zasobniejsze

Pomyślne meldunki napływają z piłskich punktów skupu żywności i ziarna zbóż. W ciągu stycznia i lutego na plan 10 257 ton rolnicy regionu odstawili 11 681 ton zwierząt rzeźnych. Przewidywano

Leszczyńskie

Biały czepek może być złoty

Od kilku lat Zarząd Wojewódzki ZSMP w Lesznie organizuje regionalne edycje turniejów młodych mistrzów zawodu. Ostatnio do rywalizacji stanęły pielęgniarzy. 115 przedstawicieli tego niezwykle potrzebnego a często niedocenianego zawodu — ubiegało się o „Złoty czepek pielęgniarzy”. W turnieju reprezentowane były wszystkie zespoły opieki zdrowotnej oraz Wojewódzki Szpital Zespolony, Wojewódzki Szpital dla Nerwów i Psychicznie Chorych oraz poliklinika WUSW.

Miejszem zmagania w finale tegorocznej edycji turnieju był Rawicz. Zakwalifikowały się doń 23 młode pielęgniarzy, wyłonione w eliminacjach podstawowych. Do ostatecznej rozgrywki — po pisemnym teście — stanęło sześć najlepszych. „Złoty czepek” przyznało Krystynie Lisieckiej z ZOZ w Gostyniu. Będzie ona jednocześnie reprezentantką województwa leszczyńskiego w finale krajowym. Na dwóch dalszych miejscach uplasowały się przedstawicielki ZOZ we Wschowie: Jolanta Budziszewska i Jolanta Szklarz. (ar)

w tym okresie skup 27,3 milionów litrów mleka, a dostarczono prawie 28 mln litrów. Jest to prawie 13 procent więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Dobrze przebiega też skup zbóż zakontraktowanych ze zbiorów ubiegłorocznych. Do tej pory do państwowych elewatorów trafiło 133 559 ton ziarna na plan 121 000 ton. Do stawy trwają nadal, ale już pilscy rolnicy odstawili prawie 24 proc. więcej zbóż niż ze zbiorów 1982 roku. (jot)

Goście „Dobrawy” chwala gościnę

W urozmaiconej, pagórkowatej okolicy, nad kilkoma jeziorami położone jest małe miasteczko — Tuczno w województwie piłskim. Oprócz sanatorium kilka zakładów ma tam ośrodki wypoczynkowe, natomiast indywidualnym turystom nocleg i posiłek zapewnia gościniec „Dobra”, należący do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Notec”.

W tym 60-lóżkowym hotelu i restauracji dbają o przybyśców. To właśnie ich głosy zadecydowały, że od kilku dni „Dobra” jest laureatem VI Ogólnopolskiego konkursu na najgościniejniejszy hotel. Zdobyła „Złoty Klucz” w swojej kategorii. Pewnie kierownictwo gościnca zadba, żeby stosowny dyplom mogli podziwiać przybyścy, ale to wyróżnienie jest wielce zobowiązujące. Wszak laur przyznano za wysoką jakość świadczonych usług.

Organizatorem rywalizacji jest Zrzeszenie Polskich Hoteli Turystycznych. W grupie większych „Złoty Klucz” zdobył po raz trzeci zakopiański hotel „Gazda”, natomiast wśród zajazdów i schronisk nagrodą przypadła także schronisku PTTK na Maciejowej w Rabce. (bej)

Poznańskie

Co nieco warto i trzeba wykonać bezinteresownie

Gmina Kiszkowo należy do najmniejszych w Poznańskim, ma też mały budżet. Jego zasoby pokryć mogą tylko część wydatków na najpilniejsze potrzeby społeczno-gospodarcze. Niektóre zadania muszą być realizowane przy wsparciu społecznym — sił i środków. W minionych kilku latach mało chętnie podejmowano jednak takie przedsięwzięcia, bo zdawało się, że pojęcie czynności społecznych, a i tak udało się nim wykonać kilka zadań ważnych dla gminy i jej mieszkańców.

W latach 1982—83 ponad 10 kilometrów dróg ulepszono przez samo utwardzenie albo i pokrycie żużlem. Wiele wysiłku włożono w kończenie świetlicy wraz ze sklepem we

wsi Olekszyn. Przy Kombinacie PGR w Rybnie Wielkim wybudowano strzelnicę LOK, którą umożliwiła organizowanie różnych imprez. Pracownicy kombinatu zadbał też o poprawę estetyki wsi, porządkując trawniki i kwietniki. Ponadto porządkowano boisko w Kiszkowie, przygotowując zarazem dokumentację jego zagospodarowania. Ponadto w znacznej mierze systemem gospodarczym powstała stacja paliw w Spółdzielni Kółek Rolniczych.

Tegoroczne zamierzenia w poczynaniach społecznych skoncentrować się mają na ulepszeniu nawierzchni następnych odcinków dróg. Kilka innych przedsięwzięć jest obecnie dopiero uzgadnianych. (bop)

Krytycznym okiem

Zaproszenie na bal... sylwestrowy

O wągrowieckim Ośrodku Sportu i Rekreacji mówi się, że to firma solidna i pomysłowa w propagowaniu różnorodnych form aktywnego wypoczynku mieszkańców tego miasta w Piłskiem. Dziwi więc fakt, że zaniebija reklamę swoich usług i propozycji. Świadczą o tym alizy w gablocie OSiR (przy ulicy Kościuszki), zapraszające na wielki bal... sylwestrowy w restauracji „Leśnej” oraz na sierpniowe — niestety, ubiegłoroczne — mistrzostwa Polski wędka rzy. Czyżby czas się zatrzymał w Wągrowcu? (jak)

W starym spichlerzu Muzeum Puszczy Drawskiej i Noteckiej

Sieć placówek muzealnych w Gorzowskim powiększy się wkrótce. W Dreźnie — staniem miejscowych władz oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków — na tę potrzebą placówkę przeznaczono zabytkowy spichlerz. Ma to być Muzeum Puszczy Drawskiej i Noteckiej. Ekspozycje będą pochodziły z tych własności regionów, obrazując zasoby tych puszczy, rzemiosło uprawiane przez mieszkańców i tak dalej.

Przewidziano różne działy poświęcone poszczególnym dziedzinom gospodarki: bartnictwu rybactwu, łowiectwu. Już są zgłoszenia chętnych, a ostatnio odbył się nawet akt przekazania własnych zbiorów mieszkańca Nowego Dreznika — Włodzimierza Gucewicza, wieloletniego pracownika lasów, zapalnego myśliwego. Wśród przekazanych darów są poroża jeleni, parostki rogaczy — saren, komplety oręża dzikow, w tym jeden — wraz z nadanym srebrnym medalem. Prócz tego szereg przedmiotów używanych przez myśliwych, jest więc torba myśliwska, łornetka, różki do przechowywania prochu, róg sygnałowy.

Ten gest wieloletniego działacza Polskiego Związku Łowieckiego spotkał się z uznaniem i wdzięcznością ze strony miejscowych władz oraz Muzeum Okręgowego. Akt przekazania został podpisany w domu ofiarodawcy w obecności dyrektora Muzeum Puszczy Drawskiej i Noteckiej — Franciszka Grasia. Nadal liczy on na wspaniałomyślność posiadaczy cennych trofeów (tjw)

Konińskie

Z nasionami lepiej niż ze sprawnością sprzętu

Jesienią ubiegłego roku prace polowe w województwie konińskim udało się wykonać prawie w całości. Dobrze warunki zima pozwoliły na wywóz obornika i dokończenie orki. Na obszarze blisko 120 000 hektarów zasiano zboża ozime, na 5 800 hektarach rzepak. W ubiegłym roku zbierano go z powierzchni mniejszej o 4 000 hektarów.

Przewiduje się, że wiosną zboża jare (przede wszystkim mieszanki zbożowe i owies) wysieje się na obszarze 60 000 hektarów. Niewiele mniej będzie ziemniaków, chociaż dotychczas od producentów skupu piono tylko niespełna połowę z potrzebnych około 15 000 ton sadzoniaków. Obecnie służby „Centrali Nasionnej” robią rozeznanie na temat potrzeb rolników na ziemniaki oraz ilości i jakości tych, które znajdują się w gospodarstwach. Spośród roślin pastewnych w magazynach „CN” brakuje tylko seradeli i koniczyny perskiej.

Aktualne zaopatrzenie w

środki ochrony roślin w większości pokrywa potrzeby, a nawet je przekracza. Jedynie w dwóch trzecich zgromadzone preparaty do zwalczania mączniaka właściwego zbóż oraz stonki ziemniaczanej, sło dyszka rzepakowego i gnatarza. Do akcji zwalczania powinny być użyte wszystkie opryskiwacze, których jest w województwie 1 489.

Niezadawalająca jest sprawność sprzętu technicznego. Wynika to przede wszystkim z niedostatku części zamiennych i ogumienia Państwowej Gospodarstwa Rolne najbardziej odczuwają brak części do maszyn uprawowych oraz ogumienia do rozsielaczy nawozów i roztrząsaczy obornika. Wykonywanie re-

montów uniemożliwia brak elektrod. Główną przyczyną niskiej sprawności sprzętu w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych jest mała moc przerobowa własnych warsztatów i słabe ich wyposażenie oraz także brak części zamiennych. Również przydziały benzyny nie pokrywają potrzeb. Lepsze niż w ubiegłym roku są natomiast dostawy maszyn, zwłaszcza siewników sadzarek, pługów, kultywatorów, rozsielaczy nawozów i roztrząsaczy obornika.

W celu rozwiązywania bieżących problemów w rolnictwie powołany został przy wojewodzie zespół, który będzie podejmował przedsięwzięcia usprawniające przebieg prac polowych (les)

W którą stronę



Tak oto obrazek uwleczył na kliszy nasz fotoreporter w Wałcu (Piłskie). Fot. „Głos” — R. Królak

„Mały - Lotek”

- I LOSOWANIE 1, 11, 15, 17, 25
II LOSOWANIE 3, 4, 22, 24, 28

„Express - Lotek”

- 6, 7, 18, 25, 40

Table with 2 columns: MARZEC 8 Czwartek and Beaty, Wincentego. Stoiłce: 6,33-17,44

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — g. 19 „Traviata”
MUZYCZNY — g. 16 przedst. samk.
POLSKI — g. 18 „Proces”
ARENA — g. 19 Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”
GRUNWALD (kino) — g. 17, 18 „Variete”

KINA

CHODZIEŻ. Notec: „Pierwsza miłość” (wl.-fr.), „Tajemnica starego miasta” (czech.)
JAROCIN: „Blues Brothers” (amer.), „Przygody barona Muenchhausena” (fr.)
KALISZ. Kosmos: „Duch” (amer.); Oaza: „Duch” (amer.); Syrena: „Policjantka” (fr.), „Imperium kontratakuje” (amer.)
KEPNO. „Odwet” (pol.), „Zandarm na emeryturze” (fr.)
KONIN. Centrum: „Dziewczyna

i taksówkarz” (rum.), „Afera Concorde” (wl.); Górniki: „Okno proka” (pol.), „Zmory” (pol.)
KOSCIAN: „Lawina” (amer.)
KROTOSZYN: „Lawina” (amer.)
LESZNO. Panorama: „Duch” (amer.)
PIŁA Sokół: „Tankowiec w piomieniach” (radz.)
PLESZEW: „Kochanica Francuza” (ang.), „Piękna i potwór” (czech.)
RAWICZ: „Przygody Calineczki” (jap.), „Wystarczy być” (amer.)
SZAMOTUŁY: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), „Jakaś inna kobieta” (jug.)
SREM. Klubowe: „Dzieje grzechu” (pol.)
ŚRODA: „Pomocnik” (czech.)
TRZCIANKA: „Magiczne ognie” (pol.), „Zemsta różowej pantery” (ang.)
WAŁCZ: „Wciąż o miłości” (fr.)
WRONKI: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.)
WRZESNIA: „Tess” (fr.)
WSCHOWA: „Cza-cza” (weg.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 8.05 — Obserwacje; 9 — Cztery por: roku; 13.30 — Przeboje mistrzów; 18.15 — Bank przebojów; 17.35 — Telegramy muzyczne ze świata; 20.35

— Człowiek dla człowieka; 21.15 — Młode lata S. Rachmaninowa; 23.25 — Senne nastroje.
Wiadomości: 8.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 28, 22, 23.
Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 11.30 — Relaks w stereo; 14.10 — Nagrania nowe i najnowsze; 16 — Wielkie dzieła, wiecej wykonawcy; 19.30 — Wieczór w filharmonii; 21.40 — „Mój cień pozostał” — słuchowisko poetyckie; 0.45 — „Kobiety”
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.40, 8.50.
Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Festiwal starego jazzu; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 15.05 — Rockowe archiwum; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19 — Spoza widowni; 21 — Fermata magazynu publicystyki muzycznej; 22.15 — Blues wczoraj i dziś; 23 — Zapraszamy do Trójki.
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 7, 18, 22.05.
Z PROGRAMU IV: 8.10 — Uczelnia seniorów; 10.30 — Tańce polskie; 12.10 — Najnowsze publikacje PWN; 15 — Dookoła rock and rolla; 18 — Kobieta nowoczesna; 20.30 — Wieczór muzyki i myśli — Mezczyźni o so-

bie w dniu Święta Kobiet; 23.10 — Muzykoterapia.
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 18.30, 23.50.
AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Mini recital Jose Feliciano; 17.45 — O ponownej reformie struktury administracyjnej Poznania; 18 — „Gdybym był kobietą czyli o muzyce po mesku”.
TELEWIZJA
PROGRAM I
6.00 — TTR — Chemia, sem. 2 — Azotowce;
6.30 — TTR — Matematyka, sem. 2 — Tożsamość trygonometryczne (1);
8.10 — Przystosowanie obronne — Jak walczyć z ogniem;
9.00 — Praca-technika, kl. 4 — Budujemy dom;
9.30 — Film dla 2 zmiany „Bliźniaczki czyli bierz przykład z siostry” — film obyczajowy produkcji NRD;
11.00 — Język polski, kl. 2 lic. — Mickiewicz, Słowacki, Krasiński;
13.30 — TTR — Uprawa roś-

lin, sem. 4 — Znaczenie gospodarcze i podział użytków zielonych;
14.00 — TTR — Fizyka, sem. 4 — Prąd elektryczny w gazach;
16.00 — „Mieszkać” — poradnik budowlano-mieszkanio-wy;
16.30 — DT — Wiadomości;
16.40 — Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” oraz film produkcji CSRS „Arabella” (1);
17.30 — „Szyliśmy znad Oku” — wojskowy program historyczny;
18.05 — „Interstudio”;
18.30 — Piękny listopad — reportaże filmowy;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — Świat z bliska — jakiego pragnę światła?
19.30 — Dziennik;
20.00 — Fakty, wydarzenia, opinie;
20.15 — Teatr sensacji — Jean

Pierre Conty „Wzywamy w charakterze świadka”;
21.30 — Seans filmowy;
22.00 — DT — komentarze;
22.25 — „Pegaz”;
23.05 — DT — 24 godziny;
PROGRAM II
17.00 — DT — Wiadomości — telefon „dwójki”;
17.10 — „Spróbuj sam”;
17.30 — „Patent” — problemy polskiej motoryzacji;
18.00 — „Krajobrazy kultury”;
18.30 — Teleskop;
19.00 — Przeboje „dwójki”;
19.10 — „Klub Antoniego Piechniczka”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Gorąca linia” — express reporterów;
20.15 — Filharmonia „dwójki”;
21.20 — DT — Wydarzenia — telefon „dwójki”;
21.30 — Godzina dla Ewy — program rozrywkowy.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:
KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762—50;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266—67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20—61—61;
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226—30.